

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 50 (64) ROK II.

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 21 LUTEGO 1949 R.

WYDANIE F.

CENA 5 ŻŁ.

Oszczędna gospodarka to wzrost dobrobytu

Uchwała Rady Ministrów wprowadzająca planowy system oszczędzania we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej, ujmując w trwałe ramy organizacyjne nieskoordynowane dotąd akcje poszczególnych zakładów, instytucji i urzędów.

Przystępujemy do planowej, konsekwentnej walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czasu, pieniędzy, surowca, marnotrawstwa sił i zdrowia ludzkiego.

Możemy z całym przekonaniem stwierdzić, że walkę tę wygramy, przysparzając Państwu i naszej gospodarce narodowej za wiele miliardów dodatkowych środków.

Naszą pewnością opieramy na faktach, a fakty mówią, że masy robotnicze doceniają w pełni olbrzymie znaczenie oszczędnej gospodarki.

Idea oszczędzania bliska jest masom pracującym, nie stanowi ona dla nich zagadnienia „od święta”, lecz jest sprawą żmudnej pracy codziennej.

W walce o oszczędne gospodarowanie wzięć musi udział cały kierowniczy aparat przedsiębiorstw uspołeczniczonych i administracji państwowej.

Wielką rolę w walce o oszczędność odegrać muszą kierownicy zakładów i instytucji i załogi pracownicze. Po to, by eliminować rutyniarstwo i biurokratyczne przeszkody, które mogłyby utrudniać i hamować realizację uchwały — muszą w tej walce wzięć udział mas.

I dlatego do walki o oszczędne realizowanie inwestycji, o systematyczne obniżanie kosztów produkcji, o oszczędne i racjonalne wykorzystywanie surowca, maszyn i środków finansowych, do walki z bardzo licznymi jeszcze przestępstwami administracyjnymi — zmobilizować musimy jak najszersze rzesze robotników, inżynierów i pracowników umysłowych.

Inicjatywa robotnika, inżyniera i pracownika, rodząca się przy pracy w fabryce, w instytucji i urzędzie, planowo realizowana, oparta o pomoc i radę podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej pozwoli kierownictwu zakładów i instytucji twórczo planować i skutecznie realizować zadania oszczędnościowe.

Jak w każdym wielkim przedsięwzięciu, tak i w realizacji tego zadania Partia wyznacza olbrzymią rolę podstawowej organizacji partyjnej i obarcza ją odpowiedzialnością za pomyślne wyniki naszej walki.

Jak w każdym wielkim przedsięwzięciu, tak i w realizacji tego zadania przykładem świecić musi towarzyszy partyjny, mobilizujący bezpartyjnych, budzący ich wysiłek i inicjatywę w dziedzinie oszczędnej gospodarki.

We wszystkich zakładach pracy, urzędach i instytucjach muszą się odbyć zebrania komitetów partyjnych, organizacji podstawowych i rad zakładowych oraz narady produkcyjne, które pomogą kierownictwu ułożyć plan działania.

Wszędzie zatem inicjatywę musi przejawiać podstawowa organizacja naszej Partii i jej zadaniem będzie dopilnować, by walka nie sprowadziła się do jednorazowego tylko trywu, lecz toczyła się planowo i systematycznie.

Zadaniem organizacji partyjnej będzie także upowszechnienie hasła oszczędności, by stało się ono przedmiotem codziennej, uporczywej pracy na wszystkich szczeblach, wszystkich odcinkach, we wszystkich dziedzinach, by stało się żelaznym prawem naszej gospodarki narodowej.

Musimy przekonać i nauczyć masy, że system oszczędzania jest nierozdzielnie związany z pojęciem socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Podstawowym zadaniem naszych towarzyszy partyjnych jest postępować tak, by każdy robotnik, inżynier i urzędnik rozumiał, że od jego wysiłku, pomysłów i rozważań zależy przedterminowe wykonanie naszych planów gospodarczych.

A oszczędne gospodarowanie i przedterminowe wykonywanie naszych planów gospodarczych — to większy dochód społeczny, to szybsza rozbudowa gospodarki, to wzrost dobrobytu mas pracujących.

Uchwała Rady Ministrów o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania

Musimy w 1949 r. zaoszczędzić co najmniej 115 miliardów złotych

Rada Ministrów przyjęła w dn. 19 bm. doniosłą uchwałę o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i o zadaniach oszczędnościowych na r. 1949.

W myśl tej uchwały wszystkie działy naszej uspołecznionej gospodarki narodowej muszą w tym roku zaoszczędzić co najmniej 115.000.000.000 złotych. Suma tych oszczędności musi być osiągnięta w zakresie uspołeczniczonych przedsiębiorstw w kwocie co najmniej 77 miliardów, w zakresie inwestycji w kwocie co najmniej 18 miliardów oraz w zakresie administracji publicznej i instytucji społecznych w kwocie co najmniej 20 miliardów złotych.

Uchwała Rady Ministrów głosi:

Wypełnienie wielkiego zadania przedterminowego wykonania Planu Gospodarczego 1949 r. oraz wykonania Sześcioletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu wymaga wprowadzenia planowego systemu oszczędzania w całej gospodarce narodowej.

W gospodarce naszej, jak to stwierdziły uchwały Kongresu Jedności Robotniczej, istnieją wszelkie podstawy, niezbędne dla wprowadzenia takiego systemu oszczędzania.

Państwo ludowe jest dziś właścicielem podstawowych gałęzi życia gospodarczego: fabryk, kopalni, zakładów, banków państwowych, gospodarstw rolnych. Każda złotówka w gospodarce uspołecznionej — to własność i dobro szerokiej masy ludowych, to część zasobów, jakimi rozporządzają masy ludowe w swojej walce o budowę fundamentów socjalizmu, o dalsze podniesienie swej stopy życiowej.

Nasza gospodarka narodowa zmobilizować musi środki, niezbędne dla wykonania tych wielkich zadań. Każda złotówka dodatkowo wygospodarowana, stanowi bezpośrednią zdobycz mas pracujących. Istota gospodarki socjalistycznej przejawia się w tym właśnie że wszystko, co wygospodarujemy, wzbogaćca nie kapitalistycznych wyzyskiwaczy, lecz masy pracujące, które zrzućmy jarzmo wyzysku.

Możliwości gospodarki uspołecznionej

Mobilizacja dodatkowych środków na potrzeby rozwoju gospodarki i kultury narodowej, to wykorzystanie ogromnych możliwości, tkwiących w gospodarce uspołecznionej, możliwości, jakich nie zna gospodarka kapitalistyczna.

Socjalistyczny stosunek do pracy, energia, inicjatywa i wynalazczość ludzi pracy, świad-

omości klasy robotniczej, że pracuje nie dla kapitalistów, lecz dla siebie, planowy bezkryzysowy charakter naszej gospodarki narodowej — oto podstawowe elementy umożliwiające wprowadzenie szerokiej i systematycznej działalności zmierzającej do oparcia naszej gospodarki narodowej na bezwzględnie, przemyślanym i zorganizowanym systemie oszczędzania.

Taki system stanie się źródłem dodatkowych, ogromnych środków materialnych i finansowych, które użyte będą na wykonanie zadań, postawionych przez narodowy plan gospodarczy 1949 r. oraz przez przyszły Sześcioletni Plan Budowy Podstaw Socjalizmu.

Oszczędzanie — to walka o dalszy rozwój gospodarki narodowej, o dobrobyt mas, o rozkwit kultury.

Oszczędzanie w gospodarce uspołecznionej — to nieublagana walka przeciw elementom spekulacyjnym i antyludowym.

Oszczędzanie — to jedna z form walki przeciw klasowo obcym, biurokratycznym metodom w administracji publicznej.

Wykorzenić wszelkie marnotrawstwo

System oszczędzania powinien zabezpieczyć maksymalne wykorzystanie wszystkich rezerw i zlikwidowanie wszelkiego marnotrawstwa. Rezerwy zaś są w naszej gospodarce narodowej wyjątkowo duże, a marnotrawstwo spotyka się jeszcze bardzo często. W wielu odcinkach naszej gospodarki i administracji widzimy objawy rozrzutności w gospodarce materialnej, gromadzenie nadmiernych zapasów surowców i materiałów gotowych, nieodpowiedniego ich przechowywania, a wskutek tego niszczenia, nadmiernego procentu odpadków i braków, niekorzystnego stosunku produkcji gatunków wyższych do gatunków niższych, nieporządku, a nawet chaosu w gospodarce magazynowej i finansowej, opóźnień w dostawach, nieusprawiedliwionych postojów, przestojów administracyjnych, słabej dyscypliny pracy oraz innych oczywistych przejawów marnotrawstwa i niegospodarności.

Oszczędzanie, a więc dążenie do maksymalnego wykorzystania rezerw i likwidacji marnotrawstwa, musi być ujęte w ramy systemu, otrzymać trwałe ramy i formy organizacyjne tak, aby oszczędzanie stało się żelaznym prawem gospodarki narodowej. Oszczędzanie powinno bowiem być nie hasłem przejściowych kampanii, lecz wynikiem systematycznej, trwałej, codziennej, uporczywej pracy i wysiłku.

„W tej sytuacji plan Marshalla w swojej dotychczasowej formie upadnie już w ciągu najbliższego półrocza” — stwierdził w zakończeniu Williams.

Oszczędzanie w produkcji, handlu, w administracji musi się stać przedmiotem i celem świadomego dążenia i świadomej codziennej walki na wszystkich odcinkach pracy — w fabrykach, kopalniach, biurach, urzędach. Hasło takiego oszczędzania może i powinno stać się podstawowym elementem socjalistycznego współzawodnictwa, niemniej ważnym, aniżeli inne formy i cele współzawodnictwa pracy. Hasło oszczędzania musi znaleźć swój widony kształt w konkretnych planach, doprowadzonych do każdego zakładu pracy — do każdej fabryki, kopalni i biura — doprowadzonych do świadomości każdego pracownika i określających konkretne zadania dla każdego zakładu, dla jego kierownictwa i dla jego załogi.

Zadanie na 1949 rok — 115 miliardów

W ramach realizacji takiego zorganizowanego planowego systemu oszczędzania, Rada Ministrów określa zadania oszczędnościowe w 1949 r. na sumę co najmniej 115 miliardów złotych.

Powyższa kwota oszczędności powinna być osiągnięta: (Dokończenie na str. 3-cj)

MILIONOWI RADIOABONENCI



Robotnik rolny z gminy Pełplin, Kazimierz Szymański, jako milionowy radioabonent i formiarz, sprzedawca pracy z Żor, Hubert Mosz, jako milion - pierwszy abonent otrzymali nagrody Radia Polskiego. Na zdjęciu obaj nagrodzeni gratulują sobie w studio Polskiego Radia

Antypokojowa polityka USA została zdemaskowana

Harry Pollitt piętnuje przywódców Partii Pracy

Znany publicysta amerykański, Johannes Steel, stwierdza, że pakt północno-atlantyczny skazany jest na fiasko.

Zarówno w prasie amerykańskiej, jak i brytyjskiej mnożą się wypowiedzi ostro krytykujące agresywną politykę amerykańską i wzywające rząd Stanów Zjednoczonych do przyjęcia radzieckich propozycji pokojowych.

Antypokojowa polityka rządu USA została całkowicie zdemaskowana w oczach światowej opinii publicznej.

N. YORK. (PAP). Ukazujący się w Detroit dziennik „Free Press”, wpływy w stanach środkowo-zachodnich, pisze na temat projektu paktu atlantyckiego, że „nie może zrozumieć jego logikę” wobec możliwości porozumienia międzynarodowego.

Dziennik „Gazette and Daily” wychodzący w Yorku (stan Pensylwania) stwierdza, że regulując swe stosunki ze Związkiem Radzieckim, Stany Zjednoczone przyczyniłyby się bardziej do utrwalenia pokoju, niż zawierając pakt, który zmierza do pogłębienia rozdziewików. Dziennik potępia próbę Departamentu Stanu osłonięcia tego agresywnego sojuszu firmą ONZ.

Komunikat Ministerstwa Obrony Narodowej

W związku ze zbliżającym się zakończeniem 2-letniego okresu zasadniczej służby wojskowej przez szeregowych starszych roczników wcielenia kwietniowego 1947 r. — minister Obrony Narodowej wydał rozkaz, w którym poleca:

Zwolnić z wojska i przenieść do rezerwy w czasie od 11 do 15 kwietnia 1949 r. z jednostek Wojsk Łądowych i Wojsk Lotniczych podoficerów i szeregowców służby zasadniczej bez względu na rok urodzenia, którym okres 2-letniej zasadniczej służby wojskowej kończy się do dnia 30 kwietnia 1949 r. włącznie.

Jednocześnie Rejonowe Komendy Uzupelnień zobowiązane są, w oparciu o ustawodawstwo, obowiązujące zakłady pracy — ułatwić zwolnionym z wojska utrzymanie pracy zarobkowej.

LONDYN. (PAP). Sekretarz generalny brytyjskiej partii koczującej polityki, wyrażając się w sposób zdecydowany przeciwko amerykańskiej polityce agresji i panowania nad światem, wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie przyniesie mu i krajom demokracji ludowej.

Bevin — Attlee — Churchill — oświadcza Pollitt — czynią desperackie wysiłki w celu wciągnięcia innych krajów do swych przestępczych planów. Jednakże Norwegia nie odważyła się jeszcze na to, by oddać swą ludność na pastwę sojuszu wojennych, a Szwecja, mimo wywieranej presji, nie poknęła haczyka. Okazało się nawet, że nie tak łatwo uzyskać aprobatę paktu atlantyckiego w Kongresie amerykańskim, mimo jego nieprzyjaznego stanowiska wobec ZSRR. Rząd amerykański zdaje sobie dobrze sprawę z wznastającego oporu ludności przeciwko planom wojennym.

Pollitt podkreśla, że hańbą jest, iż Attlee i Bevin wzięli brytyjski ruch laburzystowski z imperializmem amerykańskim, który dąży do zniszczenia socjalizmu i ruchu robotniczego. Hańbą jest również i to, że właśnie w takim momencie Deakin i prawnicy przywódcy TUC dokonali rozłamu między Światową Federacją Związków Zawodowych a brytyjskimi związkami zawodowymi.

Na zakończenie Pollitt wzywa brytyjskie masy pracujące do przeciwstawienia się anglo-amerykańskiemu planowi militarnemu.

ZSRR przygotowuje się do Święta Armii Radzieckiej

MOSKWA. (PAP). Związek Radziecki przygotowuje się do uczczenia 31 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej. W całym kraju odbywają się uroczyste akademie i zebrania.

W dniu 18 bm. w Centralnym Domu Armii Radzieckiej im. Frunze odbyło się zebranie pracowników sztabu głównego wojsk lądowych, na które przybyli m. in. marszałek Koniew, generałowie Malinin, Zadow, Galicki. Po referacie, wygłoszonym przez szefa zarządu politycznego wojsk lądowych gene-

rała Gaładzewa, zebrani uchwalili tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina.

Szczególnie uroczyste przygotowanie się do obchodu 31 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej ludność miasta Narvy (republika estońska). 23 lutego 1918 r. pod Narwą formacje młodej socjalistycznej republiki osiągnęły pierwsze zwycięstwo nad wojskami niemieckiego imperializmu. Dzień ten stał się dniem narodzin Armii Radzieckiej.

Doradca osobisty Attlee zapowiada fiasco planu Marshalla

Kryzys gospodarczy obejmie wszystkie kraje kapitalistyczne

Kryzys grożący w chwili obecnej St. Zjednoczonym, którego symptomy występują coraz wyraźniej, pociągnie za sobą oczywiście kryzys w całym świecie kapitalistycznym, a przede wszystkim w krajach Europy Zachodniej. W tej sytuacji nie ma żadnych widoków na zrównoważenie gospodarki zachodnio-europejskiej — stwierdził znany publicysta brytyjski Williams, osobisty doradca premiera Attlee.

„Powojeńna prosperita w Stanach Zjednoczonych skończyła się już. Ceny zboża, drzewa, wełny, karczunku, mięsa i wielu innych towarów spadają w sposób gwałtowny. Zapasy w magazynach i składach rosną. Kupcy z każdym dniem zmniejszają swe zamówienia u przemysłowców”.

W dalszym ciągu swego przemówienia Williams zaznaczył, że grożący obecnie Ameryce kryzys będzie niewątpliwie znacznie poważniejszy, aniżeli kryzys w roku 1929.

Zdaniem Williamsa, kraje marshallowskie powinny liczyć się z tym, że nie otrzymają od

Stanów Zjednoczonych tych towarów, jakie są im potrzebne. Amerykanie będą wysyłać do Europy przede wszystkim takie produkty i surowce, które pośia dają w nadmiarze.

Równocześnie na skutek tego, że w Stanach Zjednoczonych ujawniają się coraz wyraźniej tendencje deflacyjne. Amerykanie będą usiłowali nie dopuścić na swój rynek wewnętrzny towarów importowanych z zagranicy.

„W tej sytuacji plan Marshalla w swojej dotychczasowej formie upadnie już w ciągu najbliższego półrocza” — stwierdził w zakończeniu Williams.

Ustalenie zakresu działania Ministra Handlu Wewnętrznego

Rada Ministrów, rozporządzeniem uchwalonym na posiedzeniu w dniu 19 lutego br., ustaliła zakres działania Ministra Handlu Wewnętrznego.

Minister Handlu Wewnętrznego rozpoczyna działalność w dniu 19 lutego br.

Do zakresu działania Ministra Handlu Wewnętrznego należą wszystkie sprawy handlu wewnętrznego (usług handlowych) zarówno uspołecznionego (państwowego, samorządowego, spółdzielczego) i organizacji społecznych) jak i prywatnego.

Nowy minister kierować będzie działalnością przedsiębiorstw handlowych (państwowych, państwowo - spółdzielczych oraz pozostających pod zarządem państwowym), sprawować nadzór i ustalać kierunek działalności handlowej centrali spółdzielni, centrali spółdzielni - państwowych, spółdzielni, samorządowych przedsiębiorstw handlowych oraz handlowych przedsiębiorstw organizacji społecznych, sprawując ponadto nadzór nad organizacjami i instytucjami, zrzeszającymi osoby, działające w zakresie handlu wewnętrznego.

Naczelna Rada Spółdzielcza zatwierdziła plan spółdzielczości

W dniu 19 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej (NRS), która zatwierdziła plan gospodarczy spółdzielczości na rok bieżący, plan pracy na pierwszy półrocze i budżet Centralnego Zw. Spółdzielczego.

W prezydium Rady zasiadali: prezes NRS, tow. min. H. Świętokowski, ob. min. Grubecki, ob. Adamusowa oraz tow. Leon Marszałek - wiceprezes CZS. Wśród członków NRS obecni byli m. in.: tow. wicemarszałek St. Szwalbe, tow. min. Adam Rapacki, przewodniczący KCZZ tow. Edward Ochab, sekretarz generalny ZSCH, tow. M. Bodalski, prezesi zarządów centrali spółdzielczych, przedstawiciele ministerstw m. in. wiceministrowie: tow. K. Witaszewski i ob. dr. Widy-Wirski oraz członkowie działające spółdzielczości.

Obrazy zagałał tow. min. Świętokowski, który scharakteryzował wpływ Kongresu PZPR na rozwój gospodarki uspołecznionej. Następnie mówca określił zadania, jakie stoją przed naszą spółdzielczością na polu aktywizacji mas chłopskich, w handlu uspołecznionym miejskim oraz w podniesieniu kultury handlu. Mówca podkreślił z naciskiem, że rezultatem działalności CZS jest szczegółowy plan pracy wszystkich odcinków gospodarczej działalności spółdzielczej na rok 1949.

Jak wynika ze sprawozdania Zarządu CZS, szczególne znaczenie ma opracowanie planu gospodarczego spółdzielczości na rok bieżący. Po raz pierwszy opracowano plany gospodarcze we wszystkich jednostkach spółdzielczych, jednak nie ogólnie ale na podstawie wniosków poszczególnych placówek.

Naczelna Rada Spółdzielcza zatwierdziła jednogłośnie plan gospodarczy na rok 1949 oraz plan pracy na I kwartał 1949 r. po czym rozpatrzone budżet CZS na rok 1949. Budżet został przyjęty z poprawkami, zgłoszonymi przez Komisję Budżetowo - Rewizyjną.

Hiszpania frankistowska bastionem systemu wojennego USA

LONDYN (PAP). — Członek parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Pracy Zilliacus wygłosił przemówienie w ratuszu Hampstead (Londyn), w którym zdemaskował amerykańskie plany wykorzystania Hiszpanii jako bazy mi lotniczej.

Hiszpania frankistowska — powołując się na jest północnym bastionem amerykańskiego systemu wojennego, jest synonimem zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Mimo, że Generalne Zgromadzenie potępiło reżim frankistowski jako tyranie faszystowską, amerykański i angielski starają się o względy „bezwstydne kara” — Franco.

Dyktator frankistowski — kontynuował Zilliacus — otrzymuje określone drogi pomocy go spodarczo od Stanów Zjednoczonych. W Hiszpanii buduje się amerykańskie bazy lotnicze. Plan amerykańskie przewidują

wzmocnienie faszystowskiej Hiszpanii i utworzenie zremilitaryzowanych nazistowskich Niemiec.

Zilliacus podkreślił, że polityka amerykańska zmierza również do spowodowania wysięgu zbrojeń w krajach zachodnioeuropejskich do doprowadzenia do bankructwa. Pakt atlantycki — powiedział mówca — jest kolejnym krokiem tej awanturniczej polityki.

Zilliacus oświadczył, że naród amerykański w czasie ostatnich wyborów na prezydenta głosił bez wątpienia za polityką pokoju.

W przededniu 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

23 lutego upływa 31 lat od dnia powstania Armii Radzieckiej.

W Polsce, milionowe rzesze pracujących w mieście i na wsi rozpoczęły przygotowania do 31 rocznicy utworzenia Armii Wyzwolicieli narodów. Świećca przygotowują wieczory artystyczne, na których zespolą wy stąpią z recytacjami utworów na tematy okolicznościowe.

Młodzież szkolna zajęła się uporządkowaniem cmentarzy i mogił bojowników radzieckich, poległych w walce z zaborcami hitlerowskimi.

Główny Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (TPPR), chcąc pomóc organizacji terenowym Towarzystwa świetlicom, zakładom pracy i szkołom w urządzaniu obchodu wydał specjalne materiały propagandowe

Rozłam wśród rozłamowców ruchu zawodowego

LONDYN (PAP). — Kierownictwo AFL ogłosiło oficjalnie ultimatum do Rady Brytyjskich Zw. Zaw. (TUC) i do Zw. Zaw. Zachodniej Europy, które ulegały rozłamowcom. Ultimatum to domaga się usunięcia Waltera Schevenelsa ze stanowiska przedstawiciela łącznikowego przy Komitecie doradczym związków zawodowych do spraw rozłamowców.

Intrygi i wzajemne zarzuty między AFL a CIO i TUC wynikły na tle usiłowań tworzenia rozłamowej międzynarodowej organizacji ruchu związkowego.

Kością niezgody stała się nominacja Waltera Schevenelsa. AFL podejrzewa, że komitet doradczy związków zawodowych w Londynie będzie załóżkiem no wej organizacji międzynarodowej, tworzonej przez TUC i CIO poza plecami AFL.

Władze TUC usiłowały przez czas dłuższy ukryć lub przynajmniej zatuszować fakt istnienia tarę między amerykańskimi a brytyjskimi przywódcami związkowymi. Ukrywano również, jaki to było możliwe, ultimatum AFL.

Publikując obecnie treść ultimatum AFL, prasa brytyjska pisze, że „rozłam w łonie zachodniego ruchu związkowego jest pożalowania godny” i że „tego rodzaju rozdziewki bynajmniej nie rokują różnic na dzieł na utworzenie nowej międzynarodówki związkowej”.

Tow. Tadeusz Dietrich Ministrem Handlu Wewnętrznego

Prezydent RP Bolesław Bierut na wniosek Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza mianował w dniu 19 lutego br. Ministrem Handlu Wewnętrznego tow. Tadeusza Dietricha, dotychczasowego Prezesa CUP. Podsekretarzami Stanu w tymże ministerstwie mianowani zostali: tow. Antoni Mierzwiński, dotychczasowy Główny Pełnomocnik Rządowy do Spraw Podatku Gruntowego i tow. Włodzisław Zawadzki, dotychczasowy dyrektor naczelny firmy „Międzynarodowy Ekspozytury C. Hartwig” (pod zarządem państwowym).

Zwolnienie zbrodniarza faszystowskiego wywołało burzę protestów we Włoszech

Rząd de Gasperi złąkł się zwartej posławy społeczeństwa

RZYM (PAP). Zwolnienie z więzienia zbrodniarza faszystowskiego Borghese i krwawe zajęcia w Isola Liri, wywołały falę protestów we Włoszech. We wszystkich prowincjach północnych robotnicy przerwali wczoraj pracę.

W Turynie odbył się wielotysięczny wiec, na którym przemawiał senator komunistyczny Negarville. Podkreślił on, iż lud włoski wszelkimi siłami wniwn przeciwstawił się próbom odrodzenia faszystwu.

RZYM (PAP). Na podstawie wyroku specjalnego trybunału w Rzymie, został zwolniony w tych dniach z więzienia zbrodniarz faszystowski Valerio Borghese, skazany formalnie na 12 lat więzienia za kolaborację z Niemcami.

Zwolnienie z więzienia zbrodniarza faszystowskiego oraz krwawe incydenty w Isola Liri, podczas których 35 robotników zostało rannych, wywołały oburzenie w całym kraju.

Sekretariat Partii Komunistycznej wydał odezwę do wszystkich demokratów włoskich, w której stwierdza m. in.:

„Sekretariat włoskiej partii komunistycznej wyraża najgłębszy protest z powodu wyroku Najwyższego Trybunału w Rzymie, na mocy którego jeden z najbardziej czynnych zbrodniarzy faszystowskich, kolaborantów i organizatorów masakr, dokonywanych na ludność cywilną i bohaterskich partyzantach, uzyskał wolność. Wyrok ten nie jest faktem osobnym. Zwolniono również wielu innych zbrodniarzy faszystowskich”.

Nędza w Japonii w wyniku polityki USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio: W dniu 16 lutego br. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu japońskiego. Członkowie rządu przyznali, że podstawowymi celami nowego gabinetu jest walka przeciwko komunizmowi i realizacja amerykańskiego „programu stabilizacji gospodarczej” Japonii.

Minister finansów Ikeda zmuszony był przyznać, że ciężary podatkowe osiągnęły już rozmiar nie do zniesienia.

Minister handlu Inagaki stwierdził, że będzie prowadził politykę pod hasłem: „Handel zagraniczny przede wszystkim”.

Agencja Tass donosi za dzieńnikiem „Nippon Times”, iż rząd zapowiedział redukcję pracowników państwowych. Redukcja obejmie około 30 proc. ogólnej liczby pracowników i rozpocznie się w kwietniu br.

Hiszpański działacz skazany na śmierć

PARYŻ (PAP). W miejscowości Ocaña (prowincja Toledo) skazany został przez sąd frankistowski na karę śmierci wybitny działacz republikkański, Enrico Marco Nadul.

Nadul współpracował podczas wojny z francuskim Ruchem Oporu. Przedstawiciele organizacji zawodowych oraz Intelektualistów interweniowali w sprawie Nadula u ministra Schumana oraz u ambasadora hiszpańskiego w Paryżu.

Znów reforma walutowa w Bizonii

BERLIN (PAP). — Według doniesień prasy berlińskiej, w Niemczech Zachodnich krąży pogłoski o drugiej reformie walutowej, która ma być jakoby przeprowadzona w najbliższym czasie. Pogłoski wzmożyły się szczególnie od czasu, kiedy dzienniki przyniosły wiadomość, iż w Londynie drukuje się obecnie nowe marki zachodnie.

Louis Saillant w Pradze

PRAGA (PAP). Rada czechosłowackich związków zawodowych wydała przyjęcie na część generalnego sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillanta. Na przyjęciu obecni byli m. in.: wiceprzewodniczący Rady Czechosłowackich Związków Zawodowych Cipro, członek korpusu dyplomatycznego z ambasadorem francuskim Maurice Dejean na czele i burmistrz Pragi dr Vacek.

Delegacja CGT u premiera

RZYM (PAP). Dnia 18 bm. wieczorem udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych delegacja Konfederacji Pracy w celu zaprezentowania przeciwko incydentom w Isola Liri. W skład delegacji weszli: generalny sekretarz Konfederacji Pracy di Vittorio jako przedstawiciel grupy komunistów, sekretarz z ramienia socjal-

Kraje marszallowskie muszą zrezygnować z odszkodowań niemieckich

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska donosi, że specjalny komitet Kongresu USA do spraw planu Marshalla, wystąpił z nowym pomysłem. Zaproponował on mianowicie, że kraje marszallowskie należy postawić przed wyborem: albo odszkodowania od Niemiec, albo dolaży z Ameryki. Z propozycji tej wynika, że w razie wybrania odszkodowań, kraje marszallowskie utraciłyby automatycznie odpowiednią część funduszy dolarowych z planu Marshalla. Należy zresztą podkreślić, że z tytułu odszkodowań otrzymałyby one więcej, niż daje im plan Marshalla.

Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph” określa nowy pomysł amerykański jako „najbardziej zdumiewającą propozycję”.

Dziennik ten czyni niedwuznaczne aluzje na temat podjętych machinacji kapitału amerykańskiego w kwestii odszkodowań należnych od Niemiec.

Projekt uruchomienia koncernu Thyssena

LONDYN (PAP). Komitet Humphreya opracował projekt uruchomienia koncernu stalowego Thyssena i związanych z tym koncernem zakładów budowy maszyn. Produkcja koncernu już w pierwszym roku ma być doprowadzona do 2,5 miliona ton stali.

Zgodnie z projektem, na czele koncernu mają stanąć przedstawiciele przemysłowców amerykańskich, niemieckich, angielskich i francuskich. De facto koncernem będą kierować Amerykanie i Niemcy, do których należy przeszło 80 proc. kapitału zakładowego. Największy pakiet akcji posiadają Amerykanie.

Projekt komitetu Humphreya

Ruch zawodowy zwiąże się ściśle ze spółdzielczością spożywców

Przewodniczący KC ZZ tow. Ochab do członków organizacji związkowych

Dnia 19 bm. przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych, poseł tow. Edward Ochab, w związku z rozpoczętą w dniu 15 bm. akcją pod hasłem „Każdy członek związku zawodowego — członkiem spółdzielni spożywców”, wygłosił przez radio przemówienie, które podajemy w obszernym skrócie.

Z polecenia i w imieniu prezydium KCZZ, zwracam się do wszystkich członków naszych organizacji związkowych w sprawie udziału we współzawodnictwie pracy pomiędzy spółdzielczością spożywców Polski i Czechosłowacji.

Ruch zawodowy jest żywo za interesowany we wszechstronnym rozwoju spółdzielczości spożywców, będącej ważnym narzędnikiem w walce ze spekulacją, w walce o podniesienie poziomu życiowego klasy robotniczej, w walce o socjalizm.

Związki zawodowe są w szybkiej rozbudowie sieci sklepów spółdzielczych oraz w szybkim i sprawnym przejściu przez spółdzielnie stołówek fabrycznych i zakładowych szczególnie zainteresowane.

Na wypełnienie tych zadań, jak również na uruchomienie setek nowych piekarni, masar-

Dziwne „polowania na wilki” w Półn. Finlandii i Norwegii

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja Tass z Helsinek, dziennik fiński „Vapaa Sana” zamieścił następującą wiadomość o mającej się odbyć 10 marca „obławy na wilki” w Enontekiö (północna Finlandia). „Wyznaczona w Enontekiö „obława na wilki”, w której miały być użyte urządzenia radiowe, samoloty i aparaty do zdjęć lotniczych, wywołała wiele komentarzy, wyjaśniających istotny cel tego polowania.

Koła amerykańskie zwróciły się do ministra spraw zagran-

Przemysł węglowy sygnalizuje dalszy wzrost wydajności pracy

Przebiegająca wydajność pracy, przypadająca na roboczo godzinę w styczniu br. wyniosła przeciętnie dla całego przemysłu węglowego 1207 kg, w zagłębiu zaś górnośląskim 1259 kg.

W pierwszej dekadzie lutego wydajność przeciętna wzrosła

stów Santi, sekretarz z ramienia republikanów Parri, sekretarz z ramienia saragatowców Canini oraz sekretarze niektórych związków zawodowych: metalowców, pracowników włókienniczych itp.

Delegację przyjął premier i minister Scelba, który zmuszony był odczytać oświadczenia z dn. 17 bm., jakoby robotnicy mieli rzekomo pierwsi strzelać do policji.

Demonstracje robotników

W Genui robotnicy przemysłowi i portowi udali się w pochodzie pod prefekturę, protestując przeciwko zajściom w Isola Liri.

W Rzymie przerwano pracę we wszystkich fabrykach o godz. 16, a w Colosseum odbył się wielki wiec robotniczy z udziałem 20 tys. osób.

Do akcji protestacyjnej przystąpiły wszystkie organizacje demokratyczne: partyzanci, związek kobiet włoskich i związki młodzieżowe.

W prowincji Frosinone, do

której należy Isola Liri, protestacyjny strajk generalny trwał przez cały dzień.

Wielu dziennikarzy, reprezentujących różne poglądy polityczne, zaprotestowało ostro w liście otwartym przeciwko zwolnieniu Borghese. Protest podpisali m. in.: redaktorzy „Unità”, „Avanti!”, „Paese”, „Corriere della Sera” (dziennik wychodzący z Mediolanie) i „Stampa” (Turyn), chrześcijańsko-demokratycznego „Popolo”, „Italia Socialista”, „Umanità” i „Quotidiano”.

Podkreśla się, że prasa rządowa, która w dniu 18 bm. akceptowała wyrok, 19 bm. zmuszona była zmienić stanowisko. I tak „Popolo” stwierdza, iż „zwolnienie człowieka odpowiadającego za śmierć wielu setek Włochów, jest jawną obrzą moralności i systemu politycznego”.

Zwolnienie Borghese było przedmiotem burzliwych debat w senacie, podczas których rząd usiłował przerzucić odpowiedzialność na władze sądowe.

Nominacje na wojewodów

Prezydent RP, Bolesław Bierut, na wniosek ministra administracji publicznej, mianował wojewodą lubelskim tow. Pawła Dąbka.

Minister administracji publicznej, Władysław Wolski, powierzył pełnienie obowiązków wojewody białostockiego, Juliana Horodeckiego, pełnienie obowiązków woj. kieleckiego — Wacławi Rózdze, pełnienie obowiązków woj. szczecińskiego — Wł. Migonowi i pełnienie obowiązków wojewody wrocławskiego — J. Szlachyńskiego.

Naczelnicy dyrektorzy nowych banków

Rada Ministrów w dniu 19 lutego br. na wniosek Ministra Skarbu powołała na stanowisko naczelnego dyrektora Banku Rolnego ob. Henryka Wyrzykowskiego, na stanowisko naczelnego dyrektora Powstaniec Kasy Oszczędności ob. Wacława Konderskiego i na stanowisko naczelnego dyrektora Banku Rzemiosła i Handlu tow. Daniela Kuszewskiego.

Trzecia rocznica powstania ORMO

W dniu 21 lutego br. miały trzy lata od ogłoszenia dekretu Rządu o powstaniu Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

W całym kraju, we wszystkich fabrykach i zakładach pracy odbywają się w trzecią rocznicę powstania ORMO akademie, na których podsumowuje się wielki wkład ORMO w dzieło obrony zdobycy demokracji i wytrzebienia bandytyzmu w kraju.

Robotnicy Gdańska w obronie jedności SFZZ

W sali stożni gdańskiej odbyło się zebranie robotnicze, na którym zastępca sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych (tow. Gebert) złożył sprawozdanie z ostatniej sesji komitetu wykonawczego organizacji światowej.

Zebrani robotnicy uchwalił rezolucję stwierdzając, że świat angielskich imperialistów usiłuje rozbić międzynarodowy ruch robotniczy, przynurkając walczyć o trwały pokój.

Wkład Polski do akcji UNICEF

Główny Zarząd Międzynarodowego Funduszu Doradźni Formy Dzieciom (UNICEF) w Londynie (St. Zjednoczone) ogłosił iż Polska złożyła na cele Funduszu dalsze 150.000.000 zł. co w przeliczeniu wynosi 390.000 dolarów.

Skazanie dyrektorów teatru okupacyjnego

Sąd Okręgowy w Krakowie, pod przewodnictwem wiceprezesa Moszczyńskiego, rozprawił sprawę przeciwko Kazimierzowi Fabisiakowi i Adamowi Święchle, byłym kierownikom i organizatorom „Teatru Powstaniec” w Krakowie powołanego do życia na specjalne polecenie okupacyjnych władz niemieckich w marcu 1944 r.

Sąd skazał osk. Fabisiaka na karę 3 lat więzienia. Osk. Święchle skazany został na karę 5 lat więzienia.

Wkład Polski do akcji UNICEF

Główny Zarząd Międzynarodowego Funduszu Doradźni Formy Dzieciom (UNICEF) w Londynie (St. Zjednoczone) ogłosił iż Polska złożyła na cele Funduszu dalsze 150.000.000 zł. co w przeliczeniu wynosi 390.000 dolarów.

Skazanie dyrektorów teatru okupacyjnego

Sąd Okręgowy w Krakowie, pod przewodnictwem wiceprezesa Moszczyńskiego, rozprawił sprawę przeciwko Kazimierzowi Fabisiakowi i Adamowi Święchle, byłym kierownikom i organizatorom „Teatru Powstaniec” w Krakowie powołanego do życia na specjalne polecenie okupacyjnych władz niemieckich w marcu 1944 r.

Sąd skazał osk. Fabisiaka na karę 3 lat więzienia. Osk. Święchle skazany został na karę 5 lat więzienia.

Oszczędność w gospodarce jest naszym obowiązkiem — mówią przodownicy pracy i nowatorzy naszego przemysłu

PRZYRZĄD DO OSZCZĘDZANIA



Tow. Stanisław Matusiak — monter z warsztatów PMS w Żyrardowie przy montażu pieca węglowego, który da Państwu 15 mil. zł oszczędności rocznie

Krakowscy robotnicy projektują racjonalizację pracy

W krakowskiej fabryce sygnałów kolejowych prace nad planowym systemem oszczędzania posunęły się poważnie naprzód. Na każdej sali umieszczone są skrzynki, w których robotnicy składają odpadki brzozy i mosiądzu. Zbiórka jest prowadzona dość dokładnie.

Tow. Pasenik, przodownik pracy, który w ubiegłym roku wprowadził w fabryce dwa ulepszenia, mówi na temat możliwości dalszych oszczędności w jego zakresie pracy:

— Nasza bolączka — to karty robocze. Jest ich za dużo i komplikują pracę; karta robocza, wydawana na każdą operację z osobna, jest w moim pojęciu, niepotrzebną stratą czasu. Uważam, że możnaby wydawać karty, opiewające na kilka operacji i podające globalny czas. U nas stosuje się np. osobne karty nawet dla nitowania dwoma rodzajami nitów: osobno wypienia się kartę dla nitu 5-milimetrowego, a osobno dla nitu 10-milimetrowego.

Sprawa, która pochłania równie dużo straconego czasu, to dostarczanie nieodpowiednich materiałów do produkcji. Czasem nie mając właściwego rodzaju żelazki, musimy brać grubszą i zheblować. Powoduje to nie tylko stratę czasu, ale i stratę materiału. Dostawy materiałów z hut są na ogół długo terminowe, a my często nie możemy czekać, dlatego przerabiamy materiał nieodpowiedni.

Drugi mój rozróżniacz w „Sygnalach” — tow. Pacuła powiada:

— Aby usprawnić produkcję, trzeba przede wszystkim zapewnić fabryce regularność dostaw. Nasi dostawcy są często przeciętni, zamówieniami i nie mogą na czas wykonać naszych zamówień, toteż musimy niektóre części wykonywać we własnym zakresie. Jako fabryka na to nie nastawiona, tracimy znacznie więcej czasu, niż przewidziano na ten cel zakłady.

W fabryce kabli i urządzeń telefonicznych rozmawiam z towarzyszem Kuzajem. Nad jego maszyną czytamy slogan „Dbajmy o maszynę”.

— U nas w fabryce — mówi tow. Kuzaj — maszyny są przeważnie bardzo stare i zużyte, toteż musimy o nie dbać jak najtroskliwiej. Utworzyliśmy więc specjalną grupę pierwszorzędnych mechaników, zajmującą się tylko remontami maszyn. Grupa ta systematycznie dokonuje kontroli wszystkich maszyn, bez względu na to, czy maszyna w tej chwili działa sprawnie, czy też nie. Dobry przegląd maszyny co pewien czas gwarantuje, że nie stanie

ona nagle w czasie zmiany i będzie mogła być wyzyskana w stu procentach w pracy.

Odpadki materiałowe gromadzimy skrupulatnie, bo każdy kawałek metalu jest dla nas drogą, niepotrzebną stratą czasu. Tym bardziej że większość metali kolorowych musimy przetrzeć sprowadzać z zagranicy. Nawet kawałki drutu, które odpadają przy owijaniu izolacji, odczyszczamy i odsyłamy z powrotem do przetopienia.

ADAM LIBERAK

Jak Elektrownia Warszawska walczy o oszczędność paliwa

We współzawodnictwie między Elektrownią Warszawską a Łódźką, zwyciężyła Łódź. Nie o wiele, o parę punktów. I tych kilka decydujących punktów przypało na rzecz, która normalnemu „zjadaczowi” energii elektrycznej może się wydawać bardzo drobna i mało znacząca. Łódź zdobyła więcej punktów na — oszczędzaniu paliwa.

I to jest bardzo ważne, bo jeżeli chodzi o elektrownie, istnieje trzy drogi przeprowadzania oszczędności: w remontach, zużyciu energii dla własnych potrzeb oraz zużyciu węgla — pod sławę całej produkcji.

Dlaczego Warszawa przegrała? Czy nie w tym kierunku nie robiono? Tu trzeba zacząć od serca elektrowni — od kotłowni. Nie będzie przesadą, jeżeli tę kotłownię porównamy do legendarnej kuźni Wulkana. Nie dlatego, że jest tu gorąco i że pełno tu ognia — ale dlatego, że kotłownia ta jest prymitywna. Te kotły...

— Ho, ho, co one pamiętają — mówią robotnicy — są tu staruszki z 1903 roku... O, tam, w tamtym końcu.

„Wylapywanie” węgla

I teraz idąc od kotła do kotła zaczynam rozumieć i poznać tajemnicę „uciekania” węgla, zaczynam oceniać bohaterką walkę, którą robotnicy Elektrowni Warszawskiej wypowiedzieli i temu „uciekającemu” ciepłu i temu „kapryśnym” „staruszkom”, słusznie dopominającym się już emerytury. A walkę tęczyć trzeba było na wielu frontach na raz. Bo to...

— Ruszły przepuszczają węgiel, niespalony, czysty węgiel spada do popielnika i... przepadł!

Jednym z ważniejszych posunięć było „wylapywanie” tego węgla.

— Wygaraliśmy go spod ruszty — mówi palacz tow. Orzołowski — zlewamy wodą i syplimy z powrotem do kotła.

Czy daje to duże oszczędności? Tu już wymowniejsza od słów będzie cyfra. W ciągu

trzech i pół tygodni września „wylapano” w ten sposób węgla na ogólną sumę 60.000 zł.

— Jeżeli chodzi o odpowiednie spalanie się węgla, to bardzo dużo zależy od palacza — mówi tow. Orzołowski. — Palacz musi pilnować, żeby węgiel się spalał w odpowiednim miejscu, żeby ciepło nie „uciekło”, musi pilnować, żeby ruszty nie przepały się, regulować „podmuchy” itd. Od chwili, kiedy zaczęliśmy współzawodniczyć, ambicją każdego palacza jest pilnowanie pieca jak oka w głowie.

Ale tu na drodze do uzyskania maksymalnej wydajności węgla, piętrzyły się bardzo poważne przeszkody. Oto, na przykład taki, znowu zdawałoby się, drobiazg, jak brak aparatów pomiarowych. Robotnik musiał „na oko” sprawdzić czy węgiel spala się dobrze. Obecnie na większości kotłów zainstalowane są już takie aparaty.

Walka o „ciąg”

To już są rzeczy ściśle techniczne. Zwracamy się do kierownictwa kotłowni, do inżynierów. Okazuje się, że bardzo ważnym czynnikiem jest analiza gazów spalinowych, która wykazuje, czy węgiel spala się w dostatecznej mierze. Takie „analizatory gazów” zainstalowano na czterech kotłach, ale kotłów sprawnych jest aż 18.

Czy to już wszystko? Bynajmniej. W jaki sposób osiągnięto to, że w lipcu na jedną kilowatogodzinę potrzeba było 0,93 kg węgla, a obecnie 0,87 — 0,88 kg? Dlaczego w lipcu oszczędzono tylko 299 ton a w grudniu już 647,5 ton? Każdy

robotnik, każdy inżynier i technik odpowie na te pytania inaczej i każdy będzie miał rację.

Na przykład — wentylatory. Żeby węgiel spalał się dobrze, potrzebny jest tzw. „ciąg”. Wentylatory były nieodpowiednie. Trzeba je było zmienić, zainstalować. Elektrownia zrobiła to we własnym zakresie. I tu popisała się brygada dawnego brygadzysty, obecnie mistrza kotlarskiego, przodownika pracy tow. Dziubka.

Ale mimo tych wentylatorów, mimo „wylapywania” węgla, założenia aparatury pomiarowej, pozostała jeszcze do zwalczania bardzo poważna przeszkoda, a mianowicie miał „grysił”, a często przychodzi dużo młahu. Cóż więc w takim wypadku robić? Reklamować — to jest najprostsze.

Kotłownia da sobie radę

Ale jeżeli mimo to będzie przychodził młah, to elektrowni grozi, że znowu „przegra”. Ten wyprowadzony przeze mnie wniosek, spotkał się z bardzo ostrym sprzeciwem ze strony kotłowni.

— Nie, tak nie będzie. Damy sobie radę...

I od razu „syplą” się konkretne projekty, w jaki sposób kotłownia „da sobie radę” i nie pozwoli się wyprowadzić kłótni elektrowni, mimo, że tamta ma znacznie lepsze i nowocześniejsze urządzenia. A więc: analizatory gazów spalinowych na wszystkich kotłach, a więc aparaty pomiarowe.

— Daliśmy się wyprowadzić łodziom, ale się odegramy. Elektrownia Warszawska nawet na tym najtrudniejszym odcinku — węglowym, nie zostanie w tyle.

SOFIA KWIECIŃSKA

W ZŁOMIE JEST BOGACTWO



Tow. tow. Kuczyński (w lewej) i Dydyński pracownicy PZPWZ Nr 1 w Żyrardowie pracują nad wykorzystaniem szlachetnych metali, znajdujących się w złomie.

Zakłady Żyrardowskie chcą uporządkować gospodarkę złomem

Każda niemal odbudowana fabryka ma swój „smierdzik”, na którym powiewa się złom. Tow. Stefan Kuczyński — tokarz z warsztatu mechanicznego Państw. Zakł. Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Żyrardowie, mówi o wykorzystaniu tego złomu.

— Na podwórkach fabryki leżą miliony. Ciągłe się o tym mówi i rzeczywiście korzystamy z tego porozrzuconego na terenie fabryki bogactwa. W szmelcu są przecież cenne metale. Robimy z nich nowe rzeczy, usprawniamy produkcję. Ale chodzi o to, żeby to wykorzystanie szmelcu zorganizować, zrobić porządek w zakamarkach, zakurzonych składach i kątach i jakoś z myślą prowadzić tę robotę.

— I jeszcze jedno — mówi monter tow. Franciszek

Dydyński. — Człowiek stara się, szuka i zrobił coś wreszcie. Na przykład tow. Kuczyński wpadł na pomysł wytworzenia noży tarczowych do mechanicznego krojenia tkanin. Takich noży nie produkujemy w kraju i w ogóle nie można ich dostać. Dlatego tow. Kuczyński nie dostał premii za swoją inicjatywę?

— Tu nie chodzi o mnie i o jakieś wielkie premie — wtrąca tow. Kuczyński. — Chodzi o satysfakcję, o symboliczną złotówkę.

Jeden przyrząd zaoszczędzi 13 miln. w PMS Żyrardowskim

— Bardzo dobrze się składa, że rozmawiamy o oszczędnościach — mówi Kazimierz Proch — spawacz w warsztatach zakładów PMS w Żyrardowie — bo właśnie jestem przy nich zajęty praktycznie. Robimy „przyrząd do oszczędzania”.

Ponieważ żelazna belka, przy której pracują ob. Proch i tow. Stanisław Matusiak mówi laikowi niewiele o tym

przyrządzie, padają dalsze wyjaśnienia:

— Przystępujemy do konstrukcji pieca węglowego — mówi Matusiak — który zamieni odpadki w cenny produkt.

— Zaraz. Trzeba od początku — przerywa Proch. Przy produkcji spirytusu odpadkiem jest m. in. wywar melasowy. Traciliśmy go dotychczas w 75%, to znaczy jakiegoś 20 mil. zł. rocznie. Ten piec zrobi z melasy węgiel wywarowy — cenny i poszukiwany półfabrykat dla przemysłu chemicznego. Po odliczeniu kosztów inwestycji i eksploatacji, piec da państwu około 15 milionów zł. czystego dochodu już w pierwszym roku. Potem — więcej.

Przygotowanie i organizację wykonania zadań oszczędnościowych Rada Ministrów poleciła Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministrowi Skarbu, udzielając im odpowiednich uprawnień.

Zadania oszczędnościowe powinny być wynikiem świadomości przyjętych zobowiązań kierownictwa i załogi zakładu, ujętych w konkretne terminy i cyfry i będących częścią składową planów rzeczowych i finansowych.

Ustalony zostanie system nagród dla osób wyróżniających się wyjątkowo skuteczną pracą w dziedzinie oszczędności.

Do dn. 28 bm. ustalone zostaną wytyczne oszczędnościowe dla poszczególnych gałęzi gospodarczych i resortów; te zaś muszą do dn. 15 marca br. przedstawić do zatwierdzenia plany zadań oszczędnościowych dla poszczególnych jednostek, operujące na materiałach zebranych bezpośrednio od przedsiębiorstw i zakładów, omówionych na naradach wytwórczych i konferencjach aktywno i skontrolowanych centralnie.

Tow. dyr. Winiarski mówi: — Ja dałem pomysł, oni praktycznie wiedzą. Piec robić my razem. Myślę, że w każdym podobnym wypadku nie można oddzielać czynności teoretycznych od praktycznych. Każda czynność musi być świadoma. Każdy musi wiedzieć i co i dlaczego robi, i myślę, że my tak właśnie robimy ten piec.

ANDRZEJ PIECZYŃSKI

Uchwała Rady Ministrów o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania

(Dokończenie ze str. 1)

W zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych w sumie co najmniej 77 miliardów złotych.

W zakresie inwestycji w sumie co najmniej 18 miliardów złotych.

W zakresie administracji publicznej i instytucji społecznych w sumie co najmniej 20 miliardów złotych.

Oszczędności powinny być osiągnięte przede wszystkim w następujących kierunkach:

W przedsiębiorstwach uspołecznionych

1 W zakresie stanu zatrudnienia drogą osiągnięcia w zakładach pracy właściwego stosunku między ilością pracowników produkcyjnych i nieprodukcyjnych, pracowników fizycznych i umysłowych oraz likwidacji przerostów zatrudnienia, a to przez

ustalenie norm zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, ustalenie etatów pracowników wszystkich dla wszystkich bez wyjątku jednostek organizacyjnych,

redukcję zbędnego personelu przy uwzględnieniu możliwości przeniesienia pracowników z grup nieprodukcyjnych do produkcyjnych, z produkcji do robot inwestycyjnych lub do innych gałęzi gospodarki, zakaz przyjmowania pracowników fizycznych ponad wynikające z zadań produkcyjnych normy zatrudnienia oraz pracowników umysłowych ponad ustalone etaty.

2 W zakresie gospodarki materiałowej drogą szerszego niż dotychczas stosowania norm zużycia i zapasów we wszystkich gałęziach wytwórczości oraz zmniejszenia ilości odpadków i braków w produkcji,

zmniejszenia rozochodu energii elektrycznej, paliwa, środków pędnych, oliwy i smarów na jednostkę produkcji,

zaostrzenia kontroli przyjmowania i wydawania materiałów oraz zabezpieczenia ich przed odpowiednio przechowywaniem przed niszczeniem i psuciem, rozpowszechnienie na inne zakłady doświadczenia zakładów produkcyjnych,

usprawnienia i uproszczenia systemu zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw przez decentralizację zaopatrzenia, zaostrzenia kontroli i warunków odbioru gotowej produkcji dla podniesienia jakości produkcji i likwidacji braków,

przyspieszenia likwidacji zbędnych remontów.

3 W zakresie wydajności pracy drogą wszechstronnego popierania inicjatywy i wynalazczości robotniczej, zabezpieczenia szybkiej realizacji wniosków racjonalizacyjnych i usprawnień produkcji,

podniesienia dyscypliny pracy drogą walki ze spóźnieniami do pracy, nieusprawiedliwioną nieobecnością oraz płynnością siły roboczej,

cy przez jak najszersze wprowadzenie technicznie uzasadnionych norm wydajności, rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, włączenie do współzawodnictwa zobowiązań w kierunku podniesienia dyscypliny pracy, w zakresie zmniejszenia ilości braków i odpadków oraz zwiększenia produkcji pierwszego gatunku, szerokie popularyzowanie wśród klasy robotniczej doświadczenia i metod przodowników pracy.

4 W zakresie organizacji przedsiębiorstw drogą usprawnienia administracji przez opracowanie i wprowadzanie schematów organizacyjnych, ścisłe określenie kompetencji poszczególnych komórek organizacyjnych i podziału czynności, uproszczenie procedury, uproszczenie i skomasowanie sprawozdawczości,

usprawnienia gospodarki finansowej przez należytą organizację rachunkowości, przestrzeganie terminowości bilansów, operatywne posługiwanie się planami finansowo-gospodarczymi, budżetami i buchalteryjno-bilansowym materiałem cyfrowym przy wydawaniu dyspozycji gospodarczych,

podniesienia znaczenia rozrachunku gospodarczego w działalności przedsiębiorstw, zakładów, a także poszczególnych oddziałów.

W zakresie inwestycji

drogą mechanizacji i automatyzacji robót, prefabrykacji znormalizowanych elementów,

ulepszenia organizacji dostaw i transportu materiałów i urządzeń, ulepszenia organizacji pracy oraz zapewnienia warunków wysokiej wydajności pracy,

oszczędności w zużyciu materiałów,

wykorzystania odpadków, ustalenia konkretnych zadań dla poszczególnych inwestorów i kwoty oszczędności, jakie winni uzyskać na wykonywanych inwestycjach,

szczegółowego opracowania metod i środków zapewniających uzyskanie maksymalnych oszczędności przy sporządzaniu lub rewizji projektów, znalezienie najlepszego rozwiązania technicznego dla ich wykonania i jak najekonomiczniejszego wykonania robót,

rewizji projektów dla oparcia ich na właściwych normach i standardach,

szczegółowej kontroli kosztorysów, użycia tańszych materiałów i zakupu tańszych urządzeń,

W zakresie administracji publicznej i instytucji społecznych

drogą redukcji zbędnych etatów osobowych z jednoczesnym podniesieniem wydajności pracy i jej racjonalizacji,

rewizji ilości obsad personalnych i kosztów instytucji pomocniczych (instytutów, rad, komisji, instytucji subwencjonowanych, pełnomocników),

rewizji udzielanych subwencji w ścisłym wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 29 września 1948 r.

AMERYKAŃSKA BONA W BONN I JEJ PUPILEK



Utworzona przez Anglosasów „Rada Parlamentarna” w Bonn chce włączyć część Berlina, jako dwunasty kraj państwa zachodnio-niemieckiego.

Lawina kłamstwa

Kampania oszczerstw po procesie Mindszenty'ego

„Aby sprostować jedno słowo kłamstwa, trzeba użyć stu słów prawdy. I dlatego nie zawsze starczy czasu i cierpliwości na prostowanie” — stwierdził kiedyś, podczas jednej ze swych bojowych polemik prasowych Boy-Zeleński.

Sprawa przedstawia się jeszcze bardziej uciążliwie, gdy zamiast jednego kłamstwa fabrykuje się ich setki, tysiące i dziesiątki tysięcy. A to właśnie ma miejsce w nieprzytomnej kampanii, zorganizowanej przez pewne koła anglosaskie dokoła procesu kardynała Mindszenty'ego.

W poszukiwaniu męczennika Proces ten w istocie swej stał się bolesnym ciosem dla kół reakcyjnych i klerykalnych na Zachodzie. Właśnie przez to, że był tak jasny, że

dowody winy były bezsporne, że dano oskarżonym wszystkie, prawem przepisane możliwości obrony, no, a przede wszystkim przez fakt, że Mindszenty przyznał się do winy. Mindszenty zawiódł oczekiwania swych popleczników i przyjaciół. Oczekiwano od niego, że wygłosi płomienne oskarżenie demokracji ludowej i dytyramb na cześć zachodniej „wolności”, że wręcz nie uzna kompetencji sądu sążonego Trybunału. Oczekiwano, że będzie próbował pozwać na męczennika wiary, prześladowanego za swe przekonania religijne. Ba! robiono z niego męczennika na wyrost. Można garściami całymi cytować głosy prasy i protesty, sporządzane jeszcze przed ogłoszeniem wyroku, w których się już mówi o karze śmierci. Propagandzie nienawiści potrzebny był męczennik.

A tymczasem... Podczas całego przewodu sądowego, jak na złość, nie mówiono o religii, o wierze, o Kościele. Mówiono o spisku przeciw Republice, o żądaniu obecnej interwencji, o tajnych raportach, o działalności szpiegowskiej i o handlu walutami. Mindszenty przyznał się do winy, uznał swe błędy, zasłaniając się jedynie swymi „dobrymi intencjami”.

Propaganda obozu dolarowego znalazła się w kropce. Co robić?

wszystkie kłamstwa, jakich namożono w związku z procesem, musieliby wydawać „Złote Księgi” periodycznie, co parę dni.

Sprawa Mindszenty'ego przestała być sprawą Mindszenty'ego. Posłużyła ona tylko za odeskoczną do niesłychanej akcji, mającej na celu zołhdenie Republiki Węgierskiej, demokracji ludowej, że została bez skrupułów wykorzystana jako jeden z epizodów zimnej wojny.

KAROL MAŁCUZYŃSKI

KROPKI NA D

RATUNKU, WILKI!

Dzienniki fińskie donoszą, że w dniu 10 marca odbędzie się w tundrach północnej Finlandii wielka „obława na wilki”. Osobliwością tej wyprawy jest jej skład i wyposażenie techniczne: samoloty, ekipy fotografów i radiooperatorów. Recz jasna, że tak interesująca „obława” pobudziła żylkę sportową Amerykanów i Anglików, którzy zwrócili się do fińskiego MSZ z prośbą o dopuszczenie ich własnych „fotografów” do udziału w ekspedycji.

Datnym zbiegiem okoliczności widownia podobnej wyprawy ma być północna Norwegia. Zaproszono do udziału w tym polowaniu fińskich „pogromców wilków”.

Widać z tego, że Skandynawia jest zagrożona inwazją krwiożerczych czworonogów i kto wie, czy lada dzień Amerykanie nie zaproponują swej „pomocy”. Wtedy mielibyśmy może pierwsze wielkie polowanie na wilki z bombą atomową.

(as)

NIECH ŻYJE POSTĘP!

CHEZCJANSKI POKOJE NOCLEGOWE

Napis powyższy, umieszczony na odrapanej kamieniczce, rzuca się w oczy każdemu, kto pragnie się dostać w Lublinie z dworca kolejowego do miasta, lub odwrotnie. Jak na stosunki lubelskie napis jest niewątpliwym sukcesem postępu, w przeciwieństwie bowiem do wyłączenia katolickiego uniwersytetu daje równe prawa wszystkim chrześcijanom rzymskiego i wschodniego obrządku.

(ks)

„LOT” I KOŚCIUSZKO

W poczekalni lotniska krakowskiego wisi jeden tylko samotny portret: Tadeusza Kościuszki. Zastanawiamy się — dlaczego?

Pewnie dlatego, że „patrz Kościuszkę na nas z nieba”.

(ra)

CUDA TECHNIKI

Wzruszająca uroczystość odbyła się w tych dniach w zachodnich strefach Berlina. Z okazji milionowej tony ładunku, przywiezionej przez samoloty amerykańskie po tzw. moście powietrznym do Berlina, jeden z wyższych urzędników niemieckich — jak donosi BBC — „złożył hołd temu cudowi techniki oraz młodym lotnikom i pilotom, którzy narażają życie, niósąc pomoc ludności niemieckiej”.

Byłoby bardzo na miejscu, gdyby mieszkańcy Londynu, Coventry i paru innych miast angielskich złożyli teraz również wzruszający hołd pilotom i lotnikom Luftwaffe, którzy z narażeniem życia zaopatrywali ich przez szereg miesięcy w milionach ton ładunku, przewożonego po moście powietrznym nad Kanałem La Manche w czasie bitwy o Anglię. Wprawdzie ładunek był nieco inny, ale za to V-1 i V-2 było nie mniejszym cudem techniki.

(as)

Spoleczeństwo szwedzkie chce pokoju

Sztokholm, w lutym

(KORESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNY LUDU”)

Miniony miesiąc był okresem niezwykle ożywionej działalności skandynawskich dyplomatów, polityków i wojskowych. Usiłowali oni udowodnić własnym narodom i opinii międzynarodowej, że „czarne” jest „białe”, że agresywny blok atlantycki ma być blokiem pokojowym, że wojskowy pakt północny ma na celu — nie poparcie imperialistycznej polityki amerykańskiej, lecz — zabezpieczenie... pokoju światowego.

Kolejne pertraktacje w Karlstad i Kopenhadze w pewnym stopniu zbliżyły poglądy Szwecji i Norwegii na temat jak lepiej przeprowadzić ryzykowny dowód, że „czarne” jest „białe”. Ale do ostatecznego zbliżenia nie doszło na skutek nagłej interwencji amerykańskiej.

Norwegia, której społeczeństwo wydawało się norweskiemu rządowi wystarczająco zamerykanizowane — zgadzała się na blok północny pod warunkiem bezpośredniego przyłączenia się do paktu atlantyckiego, lub co najmniej — pośredniego — przez przyłączenie się do niego samej tylko Norwegii. Minister spraw zagranicznych tego kraju, Lange — głosił, że w niczym nie naruszy to, ani statutu ONZ, ani bezpieczeństwa międzynarodowego, ani też przyjaznego stosunku Norwegii i Skandynawii do jej sąsiadów w ogóle, a do ZSRR w szczególności.

Szwecja, której obywatele w wyborach jesiennych zdecydowanie wypowiedzieli się za neutralnością — godziła się na pakt nordycki tylko pod warunkiem, że wojskowy blok północny nie przyłączy się (przynajmniej oficjalnie) do żadnego innego międzynarodowego porozumienia militarnego, a co najwyżej będzie korzystał z... amerykańskich dostaw broni.

Dania w tych rozmowach przyjęła rolę mediatora pomiędzy „skłóconymi” sąsiadami, usiłując tak jakoby pokierować wszystkim, aby i wilk był syty i owca cała.

Ostatecznie w Karestad przedstawiciele Szwecji przy założeniu „niezależności” północnej zgodzili się na warunek zaakceptowania bloku nordyckiego przez USA i W. Brytanię.

Ciekawe prace radzieckich uczonych

W Instytucie Wschodnim Akademii Nauk ZSRR odbyło się posiedzenie, poświęcone pracom uczonych radzieckich w dziedzinie indologii. Uczni ZSRR przejawiają duże zainteresowanie narodem Indii, ich historią, społecznymi i gospodarczymi warunkami ich życia. Instytut Wschodni wydał szerokie prace teoretyczne z dziedziny indologii, a więc monografię „Współczesne języki literackie Indii”, „Języki Indii średniowiecznych”, „Terminologia społeczno-polityczna w nowożytnych językach indyjskich” itp.

Przedstawiciele Norwegii przyjmowali „niezależność” północną — chcieli jednak dla niej „gwarancji” ze strony Ameryki.

Nie wiadomo jakby te pertraktacje zakończyły się ostatecznie, skoro sprzeczności zaczęły przybierać charakter już raczej trybunacki, aniżeli merytoryczny, gdyby nie nagłe tupnięcie nogą zniecierpliwionego Wujka Sama, który oświadczył, ustami Mc. Dermotta, że mowy nie ma o żadnych dostawach broni, jeśli państwa, które się o nią ubiegają — wręcz nie przystąpią do porozumienia zachodnio-europejskiego, czy też północno-atlantycznego.

Tupnięcie było tak silne, że w Oslo nie miano już o czym na razie dyskutować. Wszystko się rozleciało. „Niezależność” bloku skandynawskiego nabrała wyraźnego charakteru, który ehciano zamaskować — charakteru pełnej zależności od Departamentu Stanu.

Minister spraw zagranicznych Szwecji — Unden, znając sytuację w swym kraju, czytając jego prasę, coraz wyraźniej atakującą pakt atlantycki — nie mógł zdecydować się na wypowiedzenie walki opinii publicznej, która dałaby się może oszukać ideą „ściśle neutralnego, niezależnego” bloku nordyckiego, lecz nie godziła się pod żadnym pozorem — na formalne i nieodwracalne związanie się z USA. (Jak mówią wta jemniczeni, Unden nie bardzo się z tego powodu zmartwił, gdyż sam nie wierzy w celowość polityki bloków, a prowadził ją w zwolnionym tempie tylko pod presją swych kolegów z rządu i towarzyszy z egzekutywy partii socjaldemokratycznej).

Min. Lange przeceniwszy, jak się okazało, proamerykańskie nastawienie Norwegów — nie chciał zrezygnować z obietnic Departamentu Stanu, udzielaonych wszystkim posłusznym jego woli — i konsekwentnie kroczy do pełnego uzależnienia norweskiej „niezależności” od Waszyngtonu.

Jego odpowiedź na notę radziecką, w której ZSRR prosi o wyjaśnienie, jaki jest stosunek Norwegii do paktu atlantyckiego — jest tego dowodem najlepszym. Jest jednakże również dowodem, że min. Lange zrozumiał wymowę, narastających protestów przeciwko jego polityce zagranicznej. W odpowiedzi więc rząd norweski oznajmił, iż nie zapomniał się jeszcze za projektem paktu atlantyckiego, a skoro go nie zna, nie może się wypowiedzieć czy doń przystąpi. Oświadczył dalej, iż nie przystąpi do żadnego bloku agresywnego i nie udzieli w czasie pokoju baz wojskowych żadnemu obcemu państwu — chyba, że będzie się czuł zagrożony. O tym kto zagraża suwerenności norweskiej — nota milczy. O tym kto zagraża niepodległości norweskiej — świadczy nato-

miast wyraźnie następna nota ZSRR — w której postawiona była propozycja zawarcia paktu o nieagresji między Zw. Radzieckim a Norwegią.

Tak przedstawia się sytuacja w chwili pisania niniejszego artykułu.

Trudno oczywiście, jeśli się nie chce odierać chleba zawodowym prorokom — przewidzieć co nastąpi jutro. Jednakże we wszystkiej znak na niebie i ziemi wskazują na to, że Amerykanie zrozumiałwszy po niebawmie, że popełnili głupstwo, spróbują zastosować bardziej „elastyczną” politykę wobec Skandynawii, a wobec Szwecji — najbardziej opornej — w szczególności.

Wnioski taki nasuwa obserwacja działalności ambasadorów Szwecji i Danii w Waszyngtonie, którzy niezależnie od min. Langego natychmiast po zerwaniu rozmów w Oslo, rozpoczęli pertraktacje z sekretarzem Stanu, Achesonem. Do wniosku takiego prowadzi również ton prasy szwedzkiej, która zaczyna zastanawiać się czy oświadczenie Mc. Dermotta było ostateczne, czy pod wpływem opozycji, Norwegia nie złagodził swego kursu i nie zaproponuje ponownych pertraktacji na temat bloku nordyckiego?

Te koncepcje, które w Szwecji znajdują do dziś stosunko-

wo mało zwolenników — są silnie lansowane przez prasę duńską. Choć są one dzisiaj jeszcze tylko poboznym życzeniem zamaskowanych zwolenników pro-blokowej polityki całej Skandynawii — projektów tych nie można uważać za porzucone ostatecznie.

Nie darmo komunistyczny „Ny Dag” pisze, że niebezpieczeństwo bezpośredniego lub pośredniego przyłączenia się Szwecji do bloku agresorów — po zerwaniu rokowań w Oslo — oddaliło się, lecz nie przestało istnieć.

Są siły w Waszyngtonie, są i w Sztokholmie, które będą uparcie usiłowaly wciągnąć Szwecję na niebezpieczną drogę paktu atlantyckiego.

Lecz są również siły, które będą temu przeciwdziałać. Prócz komunistów jest w Szwecji wielu niekomunistów, w tej liczbie są nawet socjaldemokraci i członkowie partii nie-szcząskich, którzy sprzeciwiają się wciągnięciu kraju w awanturę, montowaną przez Wall Street.

Akoja na rzecz pokoju, którą prowadzi Komunistyczna Partia Szwecji — znajduje szeroki oddźwięk w szerszej pokojowej części społeczeństwa szwedzkiego. Nawet reakcyjna prasa akcji tej nie zaatakowała. Albowiem wyraźna walka przeciw pokojowi byłaby w Szwecji zbyt niepopularna.

ANTONI KOS

Szkolenie sekretarzy gminnych PZPR

S. Marianański

13 bm. zakończony został pierwszy turnus miesięcznego szkolenia sekretarzy komitetów gminnych. Jest to duże osiągnięcie naszych szkół wojewódzkich. 1.200 sekretarzy i kandydatów na sekretarzy gminnych wrócił w teren, wzbogaconych znajomością zasad organizacyjnych i ideologicznych marksizmu-leninizmu, historii ruchu robotniczego, znajomością aktualnych zadań politycznych i gospodarczych, nakreślonych przez Partię i Rząd.

Kierownicy szkół i asystenci wiele pracy i poświęcenia włożyli w ten kurs. Zdobyte doświadczenia będą niewątpliwie wykorzystane w czasie drugiego turnusu, który rozpocznie się 16 lutego dla sekretarzy gminnych. Kurs ten stanowi duży krok naprzód w dotychczasowym systemie szkolenia partyjnego. Po raz pierwszy bowiem szkolimy nieomal w całości jedno z istotnych ogniw aparatu partyjnego. Komitety powiatowe wyznaczyły na ogół najlepszych aktywistów wiejskich. Są jednak ko mitety powiatowe, które szły po linii najmniejszego oporu. Takim jest np. powiat Sepolno, gdzie komitet wytypował towarzyszy nie związanych ze wsią.

Poważnym brakiem jest mała ilość kobiet, wysłanych na kurs. W niektórych szkołach na 100 mężczyzn jest tylko jedna lub dwie kobiety. Wojewódzkie i powiatowe wydziały kobiece powinny na przyszłość więcej interesować się tą sprawą.

Za stołami szkolnymi widzieli chłopów od 20 do 45 lat. Wszyscy od „pluga”. Wszyscy oni z zapalem uczyli się bez wytchnienia, słuchając nad książkami i gazetami. W ciągu jednego miesiąca pragnęli wszystko pojąć,

wszystko przyswoić. Program był nieco przeładowany, ale to ich nie zrażało. W czasie kursu zorganizowano wycieczki do większych fabryk, jak np. do zakładów Cegielskiego w Poznaniu, fabryki traktorów w Ursusie, do głównych warsztatów kolejowych w Bydgoszczy. Dzięki zetknięciu się z robotnikami i przyjrzeniu się procesowi produkcji, słuchacze zapoznali się z wieloma sprawami, z którymi dotąd bezpośrednio nie stykali się. Umocniło to w nich przekonanie o doniosłym znaczeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Szkolenie zostało zakończone repetytorium, a nie egzaminem jak dawniej. Była to bardzo trafna myśl. Niestety nie wszystkie szkoły jednakowo umiejętnie po stugiwały się tą metodą. Zadawano nieraz zbyt abstrakcyjne lub nawet źle sformułowane pytania. Stosowano także i inne metody egzaminowania. Polecano np. słuchaczowi wygłosić przed audytorium referat na temat akcji „H”. I w ten sposób poznawano wszechstronnie słuchacza, a więc jak przyswoił sobie wiadomości, jaka jest jego zdolność wyśławiania się, zdolność formułowania myśli i jakie ma pojęcie do audytorium.

W większości szkół wykłady trwały po 4 godziny dziennie (do południa), pozostały czas nauki wypełniali pogadanki lub seminaria, na których za pomocą pytań i odpowiedzi asystent starał się utrwalić zagadnienie oświetlone podczas wykładów.

Dotychczasowe doświadczenia kursów pozwalają wyciągnąć

pewne wnioski, które przyczynią się do usprawnienia pracy następnym turnusów. Samodzielne przerabianie materiałów przez słuchaczy niezależnie od wykładów i seminariów, przyniesie korzyść, że słuchacz nie będzie, jak się to czasem zdarza, wykulwał na pamięć formuły, których potem nie umie wyjaśnić. W czasie wykładów słuchacze sporządzają notatki. Przeglądałem je. Słuchacz często nie nadążając za wykładem przekreśla, opuszcza, myli się, nie dosłyszcy i w rezultacie ma notatki błędne. Być może lepiej byłoby przygotować z góry konспект wykładów i dostarczyć je słuchaczowi. Przyda się niewątpliwie po powrocie do domu.

Mając na uwadze, iż na kursach sekretarzy gminnych szkolimy praktycznych działaczy, dużą uwagę należy przywiązać do nauczania ich sporządzania protokołu, napisania rezolucji, przewodzenia zebraniu, napisania korespondencji. Są to dla nich rzeczy ważne i niezbędne. Trzeba raz jeszcze podkreślić, że pierwszy kurs wykazał, iż słuchacze z całym zapalem i sercem wzięli się do pracy. Świadomą są bowiem, że w komitetach gminnych czeka ich wielka praca organizacyjna i polityczna.

Drugi kurs również wyszkoli znaczne kadry kierownicze aktywnego kursu. W pracy tego kursu należy wykorzystać dotychczasowe doświadczenia. Wydziały komitetów wojewódzkich, a w szczególności organizacyjne i rolne, kurs ten otoczą jeszcze większą opieką.

Szkolenie sekretarzy gminnych wzmacnia pracę naszych organizacji wiejskich.

Ludowość w muzyce Fryderyka Chopina

Jerzy Jasiński

Chopina — swoją własną muzyką, przetworzoną przez geniusz Fryderyka. Chłop Krysia z Żelazowej Woli opowiada: „Jo byłem wtedy chłopkiem kilkanaścieletnim, tu do bydła byłem przy drugiej wsi, ale przylatałem co wieczór do Żelazowej Woli i dopiero z ludźmi słuchałem! Bywało narodu się zbiera, ot, pod bramą z dziedzińca, a tu na kamieniach pod świerkiem, albo tam pod lipami — i dopiero ci słuchają, a pan Fryderyk gra i gra, że he! Śliczne to było granie, oj śliczne!”

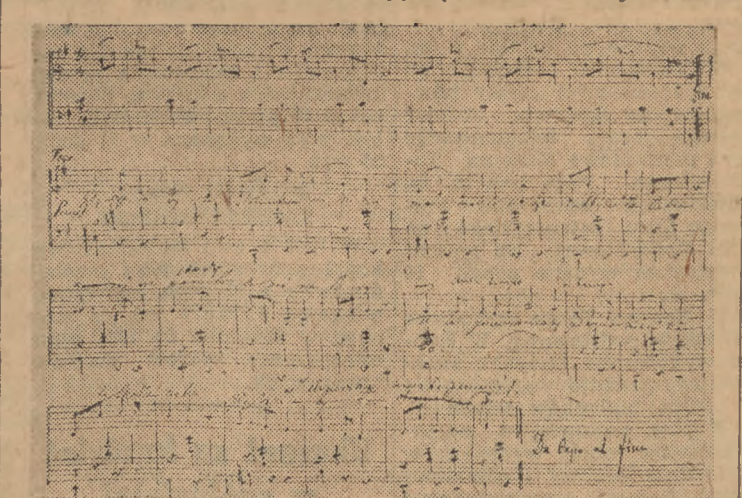
Muzyka ludowa — trzonem twórczości Chopina
Przez 20 lat pobytu swego w Polsce wchłonił Fryderyk Chopin moc melodii ludowych, co zaś najważniejsze znalazł klucz do ich źródła, zgłębił ich ducha, poznał dogłębnie nie tylko melodię, lecz również rytm i harmonię ludową — te elementy muzyczne, które są najistotniejsze, które stanowią o istocie folkloru, o istocie narodowej muzyki i o jej duszy! Muzyka ludowa stała się trzonem twórczości Chopina, przepoili nią cały swój twórczy, kompozytorski — przez to właśnie jego twórczość jest tak specyficznie narodowa, polska, że pozwala wykrzyknąć Francuzowi: „Gdyby ktoś z polskiej krwi wyciągnął ekstrakt i chciał mu dać formę wyrazu najmniej materialną w świecie uczucia, a zatem w muzyce — nie mógłby wymarzyć szlachetniejszej nad muzykę Chopina. Nie było na świecie drugiego kompozytora, który by wycisnął na swoich utworach więcej piętna narodowego — niż On!”

Mieli więc rację przyjaciele Chopina z prof. Elsnerem, Maurycym Mochnackim, Sewerynem Goszczyńskim, Stefanem Witwickim, K. Brodzińskim na czele, gdy odjeżdżającemu na zawsze z Polski Fryderykowi

„Sztuka jak powoju wieniec“

Obecnie przykłada się dużo wagi do badań naukowych nad stosunkiem twórczości Chopina do polskiej muzyki ludowej. Osiągnięcia muzykologów, nie tylko zresztą polskich (np. Wiesława Paschałowa) w tej dziedzinie są poważne. Nie miejsce tu na rozważania teoretyczne. Przytoczę tylko to co pisze H. Windakiewiczowa w swej znakomitej pracy „Wzory ludowej muzyki polskiej w Mazurkach Fryderyka Chopina”. „Zależność Chopina od twórczości ludowej nie ogranicza się na naśladowaniu rytmów tanecznych. Zależność ta... leży w użyciu oryginalnej budowy taktów, zdań i okresów, w użyciu wzorów ludowych rytmicznie — melodyjnych i wydobytych na jaw nowych praw rytmicznych, tonalnych i harmonicznych, które w melodiach ludowych znajdują się w stanie biernym”.

W Polsce — kończą słowami Cypriana Norwida z „Prometidona” — od grobu Chopina rozwinie się sztuka, jak powoju wieniec, przez pojęcie nieco sumiennejsze o formie życia, to jest, o kierunku piękna i o treści życia, to jest, o kierunku dobra i prawdy. Wtedy sztuka się złoży w całość narodowej sztuki”. I dalej: „Podnoszenie ludowych natchnień do potęg przemierzającej i ogarniającej Ludzką całość — podnoszenie ludowego do Ludzkości nie przez stosowanie zewnętrzne i koncepcje formalne, ale przez wewnętrzny rozwój dojrzałości... oto jest co wysłuchać daje się z Muzy Fryderyka, jako zaśpiew na sztukę narodową”.



Fotokopia pieśni Chopina „Syczenie”.

wartość dzieł Chopina? Stanowczo, tak. Planisci radzieccy — i to łączy ich w wspólną grupę, mimo indywidualnych różnic w ich grze — starają się przede wszystkim poprzez powłokę dźwiękową konpozycji chopinowskich dotrzeć do tego, co stało się ich najgłębszą treścią wewnętrzną. Dla nich, wychowanków radzieckiego środowiska i marksistowskiej estetyki, w której podstawowym założeniem jest nierozdzielność formy od treści, doskonałość muzyki Chopina jest wyrazem wielkości ducha polskiego kompozytora, siły jego emocyj i głębi przeżyć wyrażonych w jego kompozycjach. Nastawienie na treść, na uczuciowy wyraz tych utworów jest podstawą stosunku radzieckich wykonawców do muzyki polskiego kompozytora. A że w muzyce Chopina mogli oni znaleźć przeżyta istotnie głębokie i silne, wyrażone w nieskazitelnie artystycznej formie — nie dziwnego, że kunszt wykonawcy chopinistów radzieckich osiągnął takie wybitne, że pozwala im wielokrotnie zdobywać laury i na międzynarodowej arenie.

A w czasie wojny kult Chopina w ZSRR znalazł nową i niezmiernie ciekawą formę: wykonanie wszystkich utworów Chopina bez wyjątku w zamkniętym cyklu koncertów, od pierwszego do ostatniego, pomimo indywidualnych różnic w ich grze — starają się przede wszystkim poprzez powłokę dźwiękową konpozycji chopinowskich dotrzeć do tego, co stało się ich najgłębszą treścią wewnętrzną. Dla nich, wychowanków radzieckiego środowiska i marksistowskiej estetyki, w której podstawowym założeniem jest nierozdzielność formy od treści, doskonałość muzyki Chopina jest wyrazem wielkości ducha polskiego kompozytora, siły jego emocyj i głębi przeżyć wyrażonych w jego kompozycjach. Nastawienie na treść, na uczuciowy wyraz tych utworów jest podstawą stosunku radzieckich wykonawców do muzyki polskiego kompozytora. A że w muzyce Chopina mogli oni znaleźć przeżyta istotnie głębokie i silne, wyrażone w nieskazitelnie artystycznej formie — nie dziwnego, że kunszt wykonawcy chopinistów radzieckich osiągnął takie wybitne, że pozwala im wielokrotnie zdobywać laury i na międzynarodowej arenie.

Niezależnie od takich cykli w ciągu każdego sezonu w każdym z większych miast radzieckich odbywa się szereg recitali w całości poświęconych twórczości Chopina. Tak było w latach przedwojennych, tak było w czasie wojny i jest teraz. Niezależnie od recitali, w cy-

W pieśni ludowej odkrył Chopin takie oryginalne pokłady rytmiczne, melodyjne i harmoniczne, których słabsze talenty jego poprzedników lub rówieśników dostrzec nie potrafili. Odkrycie to pozwoliło Chopinowi — jego genialnej fantazji twórczej — sięgnąć po najwyższe wloty melodyki i harmoniki, subtelnej rytmiki i agogiki, stworzyć „nowe światy” muzycznego piękna i stylu — stylu zarówno narodowo — polskiego, jak i jego własnego — „chopinowskiego”, w którym każda fiorturka ma swój głęboki sens i porządek, w którym pulsuje wewnętrzny rytm niezależny od podziału taktowego, w którym linia melodyjna żyje własnym życiem, splatając się w całość konstrukcyjną utworu, wyrażającego różne stany duchowe człowieka w przedziwny, mistyczny sposób. Tym odkryciem wskazał Chopin drogę wszystkim swym następcom. Z pewnością wiele jest jeszcze do odkrycia nowych, pięknych, nieznanych wartości w pieśni i muzyce naszego ludu. Jest więc rzeczą nie ulegającą kwestii, że droga, wskazana przez Chopina, jest jedynie szluzką i prawdziwa. Wstał na nią Stanisław Moniuszko, lecz jako mniej uzdolniony, nie potrafił wnieść się do tak wysokiego lotu, jak Chopin. Po dłuższej przerwie wszedł na tę właściwą drogę, trzeci nasz genialny twórca muzyczny Karol Szymanowski, który odkrył inne właściwości w muzyce ludu polskiego i tym zyskał sobie nieśmiertelność. Jesliby więc ktoś współcześnie chciał odwrócić się od Chopina, od dróg przez niego wytyczonych, wystawiłby sobie tylko smutne świadectwo niezrozumienia prawdy i musiałby odejść w zapomnienie. Jak i te okresy naszej historii, które błędziły, będąc w przekonaniu, że tworzą nowe wartości!

„Zrodzony w polskiej krainie Niech twój talent wszędzie słynie, A gdy będziesz nad Dunajem, Sprewą, Tybrem lub Sekwaną Niechaj polskim obyczajem Ogłoszonymi zostaną Przesłone zajmujące tony, Co umiła nasze strony Mazur i Krakowiak luby, Sąd szukaj zaszczytów, chluby, Nagrody talentu trudów, że głoszą pieśni naszych ludów Jako ich współziomek prawy Przydass wieniec do ich sławy”.

Chopin pozostał wierny do końca życia prośbie przyjaciół i swemu własnemu, głębokiemu przekonaniu, że tylko taką a nie inną, tylko polską muzykę ma pisać.

„Sztuka jak powoju wieniec“

Obecnie przykłada się dużo wagi do badań naukowych nad stosunkiem twórczości Chopina do polskiej muzyki ludowej. Osiągnięcia muzykologów, nie tylko zresztą polskich (np. Wiesława Paschałowa) w tej dziedzinie są poważne. Nie miejsce tu na rozważania teoretyczne. Przytoczę tylko to co pisze H. Windakiewiczowa w swej znakomitej pracy „Wzory ludowej muzyki polskiej w Mazurkach Fryderyka Chopina”. „Zależność Chopina od twórczości ludowej nie ogranicza się na naśladowaniu rytmów tanecznych. Zależność ta... leży w użyciu oryginalnej budowy taktów, zdań i okresów, w użyciu wzorów ludowych rytmicznie — melodyjnych i wydobytych na jaw nowych praw rytmicznych, tonalnych i harmonicznych, które w melodiach ludowych znajdują się w stanie biernym”.

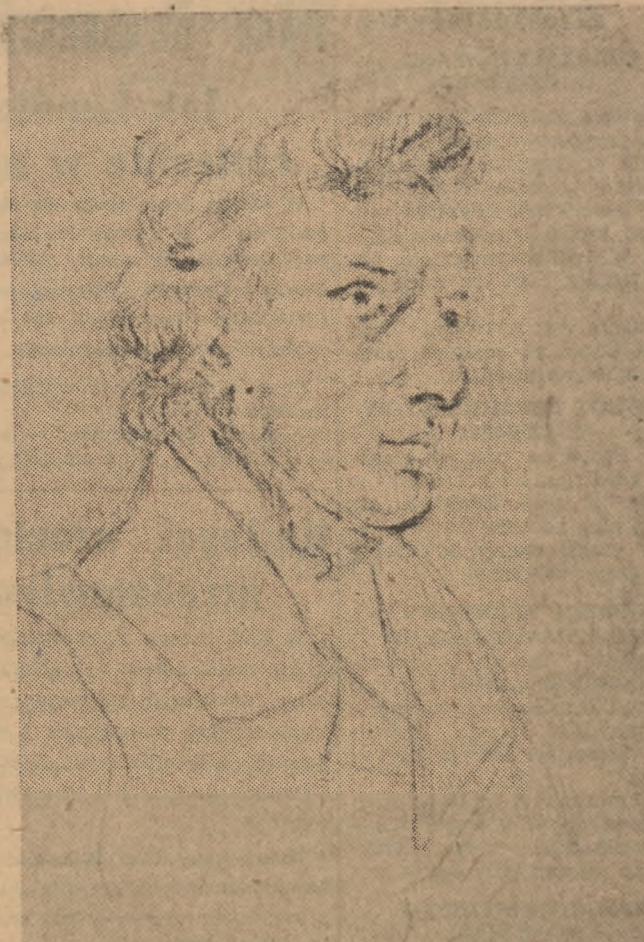
W Polsce — kończą słowami Cypriana Norwida z „Prometidona” — od grobu Chopina rozwinie się sztuka, jak powoju wieniec, przez pojęcie nieco sumiennejsze o formie życia, to jest, o kierunku piękna i o treści życia, to jest, o kierunku dobra i prawdy. Wtedy sztuka się złoży w całość narodowej sztuki”. I dalej: „Podnoszenie ludowych natchnień do potęg przemierzającej i ogarniającej Ludzką całość — podnoszenie ludowego do Ludzkości nie przez stosowanie zewnętrzne i koncepcje formalne, ale przez wewnętrzny rozwój dojrzałości... oto jest co wysłuchać daje się z Muzy Fryderyka, jako zaśpiew na sztukę narodową”.

klach powszechnych wykładów uniwersyteckich o muzyce, co roku jeden z nich jest poświęcony Chopinowi.

Chopin rozbrzmiewa stale w Wszelkich Radzieckim z zamkniętymi w koncercie specjalnych, jak w normalnych, mieszanych recitalach pianistycznych.

Chopin na koniec poświęcono w ZSRR cały szereg zarówno monograficznych, jak i innych prac naukowych, którym — podobnie jak i imprezom, przygotowywanym w związku z „Rokiem Chopinowskim” — poświęcimy już oddzielny artykuł. Jest to najlepszym dowodem, jak głęboko sięgnął Chopin w kręgi masowego, ludowego słuchacza w ZSRR. Jak daleko wyszedł poza ramy wytrawnych muzyków — fachowców, jak sześć lat zotyła wśród wszystkich narodów zamieszkujących Związek Radziecki.

Można śmiało powiedzieć, że Chopin — jak Czajkowski — stał się dziś w ZSRR kompozytorem ogólnoludowym.



Fryderyk Chopin — rysunek Delacroix.

Rozpoczyna się „Rok Chopinowski”

We wtorek, dnia 22 bm. rozpoczyna się w całym kraju uroczystości, związane ze 139-ą rocznicą urodzin największego kompozytora polskiego, Fryderyka Chopina, które zapoczątkują Rok Chopinowski, w studencie śmierci artysty.

Inauguracją w Warszawie będzie uroczyste posiedzenie „Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego”, które odbędzie się wieczorem 21 bm.

Uroczystość rozpocznie się polonezem As-dur w wykonaniu H. Sztopki. Punktem kulminacyjnym inauguracji będzie przemówienie Prezydenta Bielska, honorowego protektora Roku Chopinowskiego. Następnie laureat Państwowej Nagrody Artystycznej, Bolesław Woytowicz odegra kilka utworów genialnego kompozytora.

Uroczystość będzie nagrana na stilo i transmitowana 22 bm. o godz. 11-jej w południe.

W domu, gdzie urodził się Fryderyk Chopin — w Żelazowej Woli w ramach uroczystości w dniu 22 bm., po części oficjalnej kilka utworów fortepianowych odegra Henryk Sztopka.

Tegoż dnia w sali „Roma” w Warszawie odbędzie się koncert, w którym wezmą udział orkiestra filharmonii stołecznej i soliści Zbigniew Drzewiecki i Jan Ekler.

Następnego dnia nastąpi otwarcie cyklu pod nazwą „Żywe wydanie dzieł Fryderyka Chopina”. Cykl obejmie 14 koncertów, na których wykonane zostaną wszystkie dzieła Chopina, napisane na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, a także utwory wokalne, kameralne, na dwa fortepiany i młodzieżowe, niedawno odnalezione. W tym wielkim cyklu koncertowym wezmą udział najlepsi polscy chopiniści.

Innym cyklem będzie seria koncertów „historycznych”, które odtworzą własne występy

Chopina w miastach polskich i zagranicznych, w dniach odpowiadających historycznym datom, możliwie w tych samych salach i z tym samym programem.

Pierwszy koncert z tego cyklu odbędzie się w dniu 24 bm. i odtworzy pierwszy występ 8-letniego Chopina w Warszawie.

Koncerty historyczne będą się odbywały prawie w każdym miesiącu przez cały Rok Chopinowski.

Techniczną organizacją imprez muzycznych, planowanych w ramach Roku Chopinowskiego w Warszawie i na prowincji, zajmuje się „Artos”. Koncerty te będą miały charakter upowszechniający, odbywać się będą w szkołach i we wszystkich zakładach pracy. Imprezy w terenie organizowane są w porozumieniu z Komitetami Wojewódzkimi Roku Chopinowskiego.

W ramach Roku Chopinowskiego organizowana jest wielka wystawa, na którą ekspozycję dostarczyła zarówno Polska jak i Francja. Wystawa otwarta zostanie najpierw w Pałacu, potem w Londynie, a w wrześniu bieżącego roku przewieziona zostanie do Warszawy.

Obszerny plan Wydawnictw Chopinowskich, nakreślony przez Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego, został zrealizowany z stu procentach. Obejmuje on pierwszy zeszyt wydania zbiorowego dzieł Chopina, Kalendarz Roku Chopinowskiego, nową książkę o Chopinie, której autorem jest Jarosław Iwaszkiewicz i wiele broszur, popularyzujących muzykę Chopina.

Barczo udanym wydawnictwem jest broszurka pt. „Fryderyk Chopin i Żelazowa Wola”. Broszurka zawiera 16 doskonale wykonanych ilustracji i przystępnie opracowane dane biograficzne o Fryderyku Chopinie. J. K.

Kronika kulturalna

SPECJALNE WYDAWNICTWO DLA KIEROWNIKÓW ŚWIETLIC

W najbliższym czasie nakładem Spółd. Wydawn. „Książka” ukazuje się wydawnictwo przeznaczone dla kierowników świetlic, opracowane przez Instytut Badań Literackich pod redakcją Jana Kotta.

Wydawnictwo, obejmujące ok. 500 stron druku, służyć będzie prowadzącym zajęcia świetlicowe, jako materiał pomocniczy.

PRACA GÓRNIKÓW NA OBRAZACH PLASTYKÓW ŚLĄSKICH

Powiatowy Komitet PZPR w Wałbrzychu zakupił niedawno kilka obrazów — dzieła artystów malarzy dolnośląskich z grupy „Śląski czyn”. Są to stu-

dia wykonane węglem, akwarele i obrazy olejne, związane tematycznie z pejzażem wałbrzyskim i pracą wałbrzyskich górników i robotników. Obrazy są dziełami artystów malarzy: Modlibowskiego, Bieleckiego, Drabika i Wierzchorka

SZTUKA ANNY SWIRSZCZYŃSKIEJ W TEATRACH CZESKICH

W Teatrze Miejskim w Słanym w Czechach odbyła się premiera sztuki Anny Swirszczyńskiej „Straty przy ulicy Długiej”. Sztuka polskiej pisarki wystawiona zostanie w ciągu bm na scenach dalszych sześciu teatrów czeskich a w okresie tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odegrana zostanie 30 razy.



Ręka Chopina — odlew w brązie.

W nurtujące europejską społeczność idee rewolucyjne końca XVIII i początku XIX stulecia, podbudowane Rewolucją Francuską i Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela, wpragnięcie w walki wyzwoleńczej, np. w powstanie kościuszkowskie, wielkich mas chłopskich, zbl-

szczęście miał okazję częściej się stykać. Nie mówię już o Żelazowej Woli, w której się urodził i to, jak tradycja głosi, przy dźwiękach kapeli wiejskiej, ale przede wszystkim w Sochaczewskim, w różnych miastkach swych przyjaciół, nazwał prof. Mikołaja Chopina, w

Szafarni na Kujawach, w Szturwie czy Kikole, specjalnie zaś na Mazowszu w Warszawskim. „Więjska muzyka... — opisuje postyczo jeden z fragmentów życia Chopina Tadeusz Mayzner. Ileż natchnień dawała mu ona przez całe życie. Kołysanki matczyne i mazury wygrywane przez matkę przybyły przecież ze wsi mazowieckiej. A raz, wędrując przez wieś podwarszawską z grupą chłopów, staje jak urzeczony. Chłopcy idą dalej. Fryderyk stoi na drodze, zastuchany w piskanie skrzypiec, jazgot klawetu i buczenie basetli. A oto wyrwana przypiewka: „Za stodołą, za Małkówną, siedzi Bartek, tłucze głową...” Piosenka rubaszna, kanciasta, ale coś w jej melodii jest utajonego, czego żaden z jego przyjaciół starszych nie dosłyszał, a on słyszy.

Stoi i słucha. Zapóznieni scho dają się jeszcze na tańcowanie. Drzwi od chałupy otwierają, mocniej bucha muzyka. Wszedł ktoś, zamknął za sobą — muzyka cichnie... I znów kapela, aż wrzeszczy — otwarli. Nowy tańcownik wchodzi i znowu ledwo słycać granie, bo drzwi zatrzasnął. I tak dokolotka... Napisał tak samo w swoim Mazurku (D-dur). Raz cichutko, pianissimo zaznaczy w nutach, a potem huknął każde fortissimo, a melodia i hućcają akompaniament wciąż ten sam. Ile razy powtarzają... To samo ciągle, a wydaje się wciąż inaczej... Takie to prościuteńkie, a jakie bogate!... Koledzy wołają. Ciągną wrzeszcze Fryderyka siłą do domu, bo inaczej nie odejdzie spod okien chałupy. Nie może... Urzekła go muzyka Mazowsza! Interesujące jest też, jak chłopci przyjmowali muzykę

Zofia Lissa Chopin w ZSRR

Stare i zakorzenione są w społeczeństwie rosyjskim tradycje chopinowskie. Wyrażały się one dawniej w różnych formach: kompozytorzy rosyjscy instrumentalni fortepianowe kompozytorzy Chopina (Głazunow), i brał temat chopinowski za podstawę swych form wariacyjnych (Rachmaninow), poświęcał swoje utwory Chopinowi (Bianki - Korsakow — operę „Pan Wojewoda”, Liapunow — poemat symfoniczny „Żelazowa Wola”). Przede wszystkim jednak pianisci rosyjscy grali, i to grali doskonale, całe fortepianowe dziedzictwo Chopina, podkreślając tym, jak bliska była im ich słowiańskiej psychice twórczość polskiego kompozytora.

Radziecka kultura muzyczna nie tylko nie zmniejszyła tego kultu, ale na odwrót — dała mu pełniejszy i bardziej wszechstronny wyraz, stworzyła dlań szersze i silniejsze ramy.

Umysłowość radzieckich wykonawców muzycznych podlega w muzyce Chopina to wszystko, co w niej jest najbardziej poetyckie i najistotniejsze: jej głęboki związek z ludowością, jej wyraźny patriotyczny cha-

akter, jej silny wyraz uczuciowy, jej prostota środków artystycznego wyrazu — przy najwyższym kunszcie rzemiosła kompozytorskiego, jej wyszech na dostępność — obok najbardziej własnego, indywidualnego oblicza.

Radziecka pianistka znajdowała i znajduje w muzyce Chopina takie problemy do rozwiązania, które stawały przed wykonawcą nie tylko zagadnienia techniki fortepianowej, ale przede wszystkim — interpretacyjnej. Toteż pianisci radzieccy studiowali i wykonywali z zapamiętaniem wszystkie dzieła polskiego kompozytora. Zaś publiczność polska i polski sąd konkursowy jeszcze w okresie międzywojennym wysoko oceniali ich grę, dając im pierwsze miejsca na warszawskich międzynarodowych konkursach chopinowskich, i z entuzjazmem przyjmując młodych pianistów w czasie ich podróży koncertowych po Polsce.

Czy jest coś w stylu gry radzieckich pianistów specyficznie, co pozwala im — niezależnie od ich technicznej nieskazitelności — tak głęboko jak mało komu wnikać w duchową za-

Z kraju

MIESZALNIA PASZ W GDAŃSKU

Centrala Rolnicza Spółdzielni czyni przygotowania do uruchomienia w Gdańsku mieszalni-wytwórni wysokowartościowych pasz treściwych. Zdolność wytwórni, której uruchomienie nastąpi w najbliższym czasie, będzie sięgała 2.000 ton miesięcznie.

Z usług tej wytwórni będą mogli korzystać również rolnicy innych województw.

POWRÓT REPATRIANTÓW Z LUBEKI

Do Szczecina przybył transport repatriantów z Lubeki w liczbie 280 osób. Znajdują się wśród nich robotnicy wywiezieni w czasie wojny do Rzeszy oraz grupa rolników.

SPRZĘT SPORTOWY DLA WZASOWICZÓW

Fundusz Wczasów Pracowniczych w Zakopanem otrzymał dla użytku wczasowiczów pierwszy przydział sprzętu sportowego w postaci 100 par nart i łyżew.

Za minimalną opłatą, przeznaczoną na cele konserwacyjne, wczasowicze mogą korzystać ze sprzętu sportowego.

3.000 GOSPODARSTW ROLNYCH NA PERYFERIACH ŁODZI

W granicach Wielkiej Łodzi znajduje się około 24 tys. ha użytków rolnych z 3 tysiącami drobnych gospodarstw. Mając na względzie dobro samych rolników, Woj. Wydział Rolnictwa i Ref. Rolnych w Łodzi będzie się starał jeszcze wiosną br. przekształcić produkcję rolną tych wszystkich gospodarstw na wytwórczość warzywniczą i sadowniczą. W ten sposób 3 tys. drobnych gospodarstw podmiejskich stanie się bazą warzywniczo-owocową w skali ogólnokrajowej.

REMONT MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH W GRUDZIĄDZU

W Grudziądzu wyremontowano w roku ub. z kredytów, przyznanych przez Radę Państwa, 1.222 mieszkania robotnicze, które były kompletnie zdezastrowane na skutek działań wojennych. Ogólny koszt remontów wyniósł 113 mln. zł.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych we Włocławku oddała do dyspozycji robotników 2 tys. izb mieszkalnych. W roku bież. Powiatowe Rady Związków Zawodowych rozszerzą budownictwo nowych mieszkań i wyremontują większą ilość mieszkań robotniczych.

30-LETNI JUBILEUSZ PRACY

W elektrowni łódzkiej odbyła się uroczystość jubileuszowa z okazji 30-lecia nieprzerwanej pracy dyrektora administracyjnego, ob. Edwarda Andrzejaka. Jubilat w ciągu 30-letniego okresu swej działalności przeszedł wszystkie stopnie hierarchii pracowniczej, od robotnika do dyrektora.

Kobiety wiejskie szkolą się na kursach fachowych

W woj. rzeszowskim odbywają się kursy fachowe dla kobiet wiejskich. W powiecie Łańcut 6-tygodniowe kursy kroju i szycia, prowadzone w 4 gromadach, obejmują 144 członkinie kół gospodyń wiejskich. Dla mało- i średniorolnych kobiet we wsi samopomocowej Kosina w tym samym powiecie, zorganizowano kursy racjonalnego żywienia. W 8 gromadach kobiety skorzystały z kursów racjonalnej organizacji gospodarstwa domowego.

W powiecie Jasto, gdzie w ramach Czynu Kongresowego kobiety zorganizowały 12 kół gospodyń wiejskich, kursy fachowe odbywają się w 5 gromadach.

W pow. Nisko szycia i kroju

Starszy strzelec JÓZEF KARCZEWSKI

lat 22, żołnierz Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kawaler Krzyża Walecznych, zginął w dniu 11 lutego 1949 r. śmiercią bohaterską od kuli zbrodniarza faszystowskiego przy likwidacji resztek bandy NSZ.

Na froncie walki z nielegalnym ubojem

Jak handlarki ukrywały cielecinę w mleku i śmietanie

W całym kraju toczy się obecnie walka ze szkodnictwem gospodarczym. 18 lutego br. akcja kontrolna objęła m. in. powiat radzimiński. W akcji, oprócz przedstawicieli Ochrony Skarbowej i Centrali Mięsnej wzięli udział funkcjonariusze MO i ORMO — łącznie ok. 200 osób. Specjalny nacisk położono na wykrycie uboju nielegalnego.

Rzeźnik Panek był wyraźnie zaskoczony. — Karta rejestracyjna? — zda na 1 lutego. — Skąd ma 100 kg

mięsa? — Kupił wczoraj wieczorem. — Dlaczego nie stemplowane? — Nie spodziewał się rzeźnik Pa-

nek, że o godzinie 4 rano w Jadań złoży mu wizytę Ochrona Skarbowa w asyście milicji i ORMO. Ciekawe, czy też tylko on miał takiego pecha?...

Właściciel piekarni w Strachówce, Franciszek Sliwa, zabił ogromnego cielaka. Pół zdążył sprzedać Pankowi, a pół... zabrała milicja. Zabrała również kilka litrów samogonu i jego samego na przesłuchanie do komisarzatu.

Na stacji w Tuszcu wsiadała do pociągu, idącego do Warszawy, Czesława Gawlik z Rybienka. Nie dostała się jednak do wagonu, bo wiozła na sprzedaż 2 połówki cieleciny. Do winy się jednak nie przyznaje, mówi: co się panowie czepliście? Potrzebne mi pieniądze na wesele, cielak jest mój, więc go zabiłam i sprzedaję, co komu do tego. A zresztą, czy to ja jedna?

Telefon posterunku MO w Tuszcu dzwonił bez przerwy. — Tu gmina Małopole. Grupa I wiezie na punkt zborny 200 kg mięsa i 50 litrów samogonu.

— Mówi Klembów. Zajęliśmy 120 kg wieprzowiny, 20 litrów bimbru, prowadzimy 7 zatrzymanych.

— Tu grupa IV. Koło Włodzina samochody nasze ugrzęzły w błocie. Do celu musimy dotrzeć pieszo, bo nawet furmanką nie można było przejechać. Złapałmy kilka handlarzek. Cielecinę ukrywały w mleku i śmietanie.

Gdy wszystkie grupy operacyjne spotkały się znowu w Radziminie, było już ciemno. Akcja trwała 15 godzin. Spisano 60 protokołów. Skonfiskowano ok. 800 kg mięsa cieleciego i wieprzowego. Kilkaśnaść osób wzięto na przesłuchanie.

Franciszek Sliwa nie przyznaje się do winy. Cielaka zabił, owszem ale na własny użytek. To chyba wolno. Pół zatrzymał dla siebie, a pół oddał kuzynce. — Nie wie, że „wyspał” go już rzeźnik Panek.

We wszystkich niemal zeznaniach powtarza się jedno: nie wiedziałem, a zresztą czy to ja tylko?

O to właśnie chodzi, że nie

tylko Panek, Sliwa i Gawlikowa trudnią się ubojem nielegalnym. Zajmuje się tym co drugi mieszkaniec Rybienka i Jadowa, a co czwarty całego powiatu radzimińskiego. „Czarny rynek” warszawski jest bardzo chłonny, spekulanci chcą zarabiać.

Rzeźnicy i handlarze prowincjonalni, których „działalność” została zahamowana przez zorganizowaną akcję skupu żywca, usiłują robić interesy na niewiedzy, a czasem lenistwie chłopów: „przy biciu legalnym w rzeźni trzeba podatek płacić, jeszcze powiedzą, że cielak chory albo za młody, a zresztą kto tam wie, że w listopadzie (ub. r.) wydano zakaz bicia cieląt”.

To się jednak musi zmienić i zmienić się. Chłopa trzeba uświadamić a spekulantów karać.

M. SOBIESKA

Flota i porty

PLAN MORSKI W STYCZNIU PRZEKROCZONY

Ogólny przeładunek towarów w portach polskiego wybrzeża wyniósł w styczniu br. 1.437 tys. ton, co stanowi 124 proc. planu, przewidzianego na ten okres. Warto podkreślić, że cyfra przeładunków portowych ze stycznia br. jest wyższa o 39 proc. od odpowiedniej cyfry z tego samego miesiąca ub. roku.

Przewozy morskie towarów pod polską banderą osiągnęły w styczniu br. przeszło 116 tys. ton, tj. 128 proc. przewozów planowanych i 147 proc. przewozów ze stycznia ub. r.

W żegludzie pasażerskiej przewieziono w wymienionym okresie 1.931 osób, co stanowi 143 proc. planu i 151 proc. liczby pasażerów, przewiezionych w styczniu ub. r.

TRANZYT CZECHOSŁOWACKI W ROKU 1948

Całkowity tranzyt czechosłowacki, przechodzący przez porty polskie wniósł w ub. r. 1.192 tys. ton. Z powyższej ilości towarów blisko 80 proc. przeładowano w Gdyni i Gdańsku, zaś około 20 proc. w Szczecinie.

REKORD SZYBKOŚCI ZAŁADUNKU

Dzięki usprawnieniu technicznemu, wielki elevator szwedzki na nabrzeżu „Ewa” ustalił nowy rekord w szybkości obrotów. Do nabrzeża elewatora przycumował statek „Samland” po ładunek towarów masowych w ilości 750 ton. Na załadowanie i załadowanie towarów, związanych z odprawą, przetranszowano 48 godzin, tymczasem całość prac wykonano w 11 godz. 35 min.

ROZWOJ PORTU SZCZECIŃSKIEGO

W 1948 r. port szczeciński wykonał państwowy plan przeładunkowy z 17 proc. nadwyżką, osiągając 3.138.877 ton, co stanowi w stosunku do 1947 roku czterokrotny wzrost obrotów towarowych.

Ukarani za kradzież w spółdzielni

Rzeszowski Sąd Okręgowy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Jana Pelkara z Niechobrza i Mariana Gieronia z Błędowej Zgłobieńskiej, oskarżonych o kradzież towarów, wartości 100 tys. zł ze Spółdzielni „Samopomoc Chłopa” w Wólczce (pow. Rzeszowski). Pelkar skazany został na 6 lat, Gieron na 4 lata więzienia.

Sprostowanie

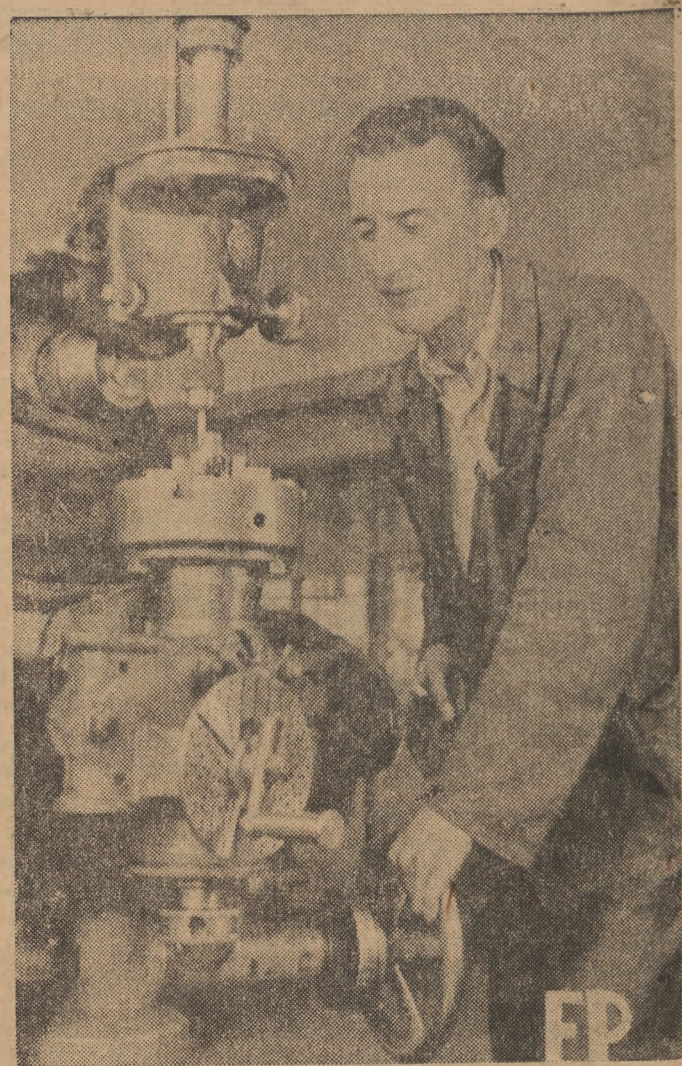
W korespondencji pt. „Włóknarza łódzcy zarabiają coraz lepiej”, zamieszczonej w numerze z dn. 19 bm., dane dotyczące liczby przepracowanych godzin i wysokości zarobków odnoszą się do okresów dwutygodniowych, nie zaś dekadowych, jak mylnie podano.

Z łaski św. Biurokratego

Czy nie za dużo? ...We Wrocławiu na ul. Jarzębniowej mieści się miejski złotek rejonowy (dzienny) o przeciętnej frekwencji 10 dzieci, obsługiwany przez 9-osobowy personel. 10-ty istniejący etat nie jest na szczęście obsadzony, bo chyba całe towarzystwo zanudziłoby się na śmierć z braku pracy.

J. D.

RACJONALIZATOR



Władysław Skotak, ślusarz w fabryce Marciniaka, wykonał przyrząd do frezowania, dzięki któremu znacznie zmniejszył się czas frezowania ńrub

Wielkopolskie ośrodki maszynowe służą drobnym rolnikom

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe (SOM) w Wielkopolsce prowadzą intensywne prace związane z nadchodzącym sezonem wiosennych robót w rolnictwie. W ubiegłych dwu miesiącach uruchomiono 45 dalszych SOM. Dzięki temu liczba ich wzrosła do 270.

Ośrodki zaopatrzone są w ok. 280 traktorów oraz w komplety maszyn jak: kultywatory, brony itp. Ośrodkom maszynowym służy za pomocą techniczną załoga fabryk wielkopolskich. Patronaty fabryczne przyczyniają się do pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, nawiązują bowiem bezpośredni kontakt z chłopem. Przy wszystkich SOM wyłoniono spośród użytkowników małych i średniorolnych komitety członkowskie, które będą czuwać nad sprawnym przebiegiem prac w okresie wiosennym.

Komitety te dają gwarancję, że Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe będą służyć przede wszystkim małym rolnikom. SOM obsługuje w tym roku przeszło 30 tysięcy gospodarstw małych i średniorolnych.

Sport

Finale mistrzostw Polski w siatkówce drużyn żeńskich

W sobotę, 29 bm. w sali Polskiej YMCA w Łodzi rozegrały się finałowe spotkania w piłce siatkowej o mistrzostwo Polski drużyn żeńskich.

W spotkaniach finałowych startują następujące drużyny: AZS (Warszawa), SKS (Warszawa), „Chemia” (Łódź) i „Grom” (Gdynia).

Rewelacją mistrzostw jest zespół „Gromu” z Gdyni, który w spotkaniach półfinałowych zdołał pierwszemu miejscu w swojej grupie, zwyciężając zesztoroz-

nego mistrza — AZS — warszawski.

Vrzanova (CSR) mistrzynią świata w jeździe figurowej na lodzie

Ostatni dzień mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie, rozgrywanych w Paryżu w Pałacu Sportowym, zgromadził przeszło 20 tysięcy widzów. Mistrzostwa zakończyły się wielkim sukcesem reprezentantki Czechosłowacji, 20-letniej Aleny Vrzanovej, która wzbudziła ogólny zachwyt publiczności swym wspaniałym repertuarem jazdy. Vrzanova zdobyła mistrzostwo świata przed Amerykanką Shermaną i Łotyszka Alitewą i swą rodaczką Nokolową. Tegoroczna mistrzyni Europy z 23 zawodników i 5 zawodniczek. Drużyna ma w swym składzie najlepszych narciarzy Węgier.

Hokej w Zakopanem

W ramach międzynarodowych zawodów narciarskich Z. 8. „Gwardia”, rozgrywanych w Zakopanem, na miejscowym lodowisku odbył się mecz hokeja lodowego między krakowską „Wisłą” i bydgoską „Gwardią”.

Stan lodu był nieszczytny, jednak gra stała na dobrym poziomie. Drużyna „Gwardii” osłabiona była brakiem bramkarza Muszynskiego, który przebywa obecnie w Warszawie, zrykując się na wyjazd do Moskwy z polską ekipą reprezentacyjną. Mecz zakończył się zwycięstwem „Wisły” w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Bramki zdobyli Sokolowski i Kowalski.

Ze sportu w ZSRR

Tegoroczna mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie — Maria Isakowa, ma lat 20. Po raz pierwszy startowała w zawodach w 15-ym roku życia, a już w rok później zdobyła nagrodę w zawodach o mistrzostwo ZSRR. W 1945 r. po raz pierwszy zdobyła tytuł mistrzowskiej Związku Radzieckiego.

W swej dotychczasowej karierze sportowej Isakowa zdobyła 4 razy nagrodę im. Kirowa, cztery razy była mistrzynią republik i pięć razy absolutną mistrzynią ZSRR. Zawodniczka ta posiada rekord ZSRR na dystansie 1.000 m (1:41,3). Trenerem jej jest jeden z najlepszych łyżwiarzy radzieckich — Iwan Ankinow.

Na krytej pływalni w Leningradzie doskonały wynik uzyskał na 100 m stylem dowolnym Artem Libel, który przepłynął ten dystans w czasie 58,4 sek. Brat jego, Igor, poprawiający swe wyniki z każdym startem, ta-

Dzięki ofiarnej pracy robotników papiernia dąbrowicka znów pracuje

JELEŃSKA GÓRA (koresp. wł.). Jeszcze ubiegłego roku nastąpiła awaria maszyny papierniczej w dąbrowickiej fabryce papieru koło Jeleniej Góry. Pękł drąg tłokowy, który się rozmachu rozsądził dużych rozmiarów cylinder.

Ekspert orzekł, że okres naprawy trwać będzie bardzo długo. Nowy cylinder może być wykonany najwcześniej na 1 maja. Robotnicy jednak postanowili naprawić szkody systemem gospodarczym i nie czekać tak długo.

Gestapowiec skazany na karę śmierci

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę Jana Budaka, konfidenta gestapo w Jaworznie.

Jak wykazał przewod sądowy, Budak wydał w ręce okupanta wielu członków Polskiego Ruchu Oporu, ponadto zastrzelił sam członka AL — Mieczysława Smirdka.

Budak skazany został na karę śmierci.

Ppor. Stanisław Mackiewicz

lat, 25, oficer polityczno-wychowawczy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kawaler Krzyża Walecznych, zginął w dniu 11 lutego 1949 r. śmiercią bohaterską od kuli zbrodniarza faszystowskiego przy likwidacji resztek bandy NSZ.

Cześć Jego pamięci Dowództwo KBW

Cześć Jego pamięci Dowództwo KBW

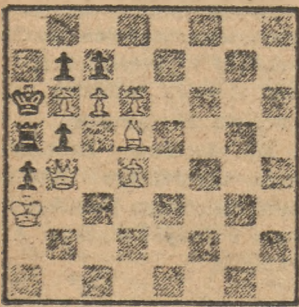
SZACHY

KONKURS „A”

Zadanie Nr 7.

B. Lindgren

(I nagr. „Tidskrift” 1946)



**Mał w 3 posunięciach
WARSZAWSKI POŁFINAL
MISTRZOSTW POLSKI**

Dziś o godz. 16 w sali Polskiej YMCA (ul. Konopnicka 6) nastąpi otwarcie jednego z czterech turniejów eliminacyjnych do mistrzostw Polski, grupy Północno - Wschodniej (Warszawa, Łódź, Białystok, Olsztyn). Zgodnie z planem PZSz miała to być najsilniejsza grupa z której trzech zwycięzców miało wejść do finału.

Plan ten niestety niezapowiedział się, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zobaczymy w tym turnieju Wysłakowskiego, b. mistrza Warszawy, dr Szapirya i Dobrzańskiego, a udział Matkowskiego jest również b. niepewny. Skład będzie więc bardzo osłabiony. Grać będą: Granowski i Krulich z Warszawy, Plechota, Kwapisz i Wróblewski z Łodzi, Kołomecki z Olsztyna, Radziśzowski i jeszcze jeden niezany dotychczas reprezentant Białegostoku. Turniej potrwa 7 - 8 dni, bliższych informacji o godzinach gry może udzielić sekretariat YMCA, gdzie będą odbywały się rundy i dogrywki.

KONKURS „B”

Zadanie Nr VII.



W powyższej żywo przypominającej zadanie (końcówkę) pozycji, wziętej z partii Danuszewski - Pawłowicki (Łódź, 1905), pozornie zupełnie wyrównanej, tkwi pewna tajemnica. Białe, które mają teraz posunięcie wygranej, w sposób nawet dość prosty i jednocześnie pouczający. Prosimy wskazać tę drogę (tym razem, wyjątkowo, warianty należy doprowadzić do matu!).

Zamerykanizowany plagiat hitlerowskiej propagandy

Na marginesie kompromitacji Wiktora Krawczenki

„Wybrałem wolność” — patetycznie czerwił się tytuł na wystawach nowojorskich księgarń. Dzienniki krzyczały o „tajemnicach” radzieckiego reżimu, ujawnionych w książce Wiktora Krawczenki — uciekiniera z ZSRR. Wiktor Krawczenko — niższy urzędnik radzieckiej misji handlowej w Waszyngtonie, który odmówił powrotu do kraju i wydał oszczerzy paszkwil na własną ojczyznę — stał się nagle w Stanach Zjednoczonych osobistością niezwykle popularną.

„Pijak, który zdradził swój kraj, aby w ten sposób wyzwać pokrycie długów karciarskich” — określił Krawczenkę lewicowy tygodnik francuski „Lettres Françaises”.

„Książka Krawczenki — to plagiat — wzorowany na wydawnictwach hitlerowskich” — napisał w „Ce Soir” publicysta francuski Andre Wurmser. Na szpaltach dziennika ukazała się fotografia okładki „Wybrałem wolność” obok fotografii odpowiedniego wydawnictwa ministerstwa propagandy III Rzeszy.

Kamień obrazu

Artykuły w postępowych piśmie francuskich stały się głównym polem, żądającej zdemaskowania fałszu, który rozprzestrzenił się z kart ohydnej książki „Wybrałem wolność”. Ci, którzy na ręce było ukazanie się tej książki i którzy wydawnictwo przyznali się do jej wydania — amerykańscy mocodawcy Wi-

ktora Krawczenki — przestraszyli się zainteresowania opinii publicznej kulisami „Wybrałem wolność” i zdemaskowania zawartych w niej lgarstw.

Krawczenko wytoczył więc redaktorowi tygodnika „Lettres Françaises” i autorowi artykułu w „Ce Soir” Wurmserowi sprawę sądową o zniesławienie. Sprawa, która rozdmuchano do rozmiarów wielkiej afery politycznej, stała się równocześnie sensacją i pośmiewiskiem Paryża.

„Autor” się nie wyspał

Sala sądowa jest pełna. Z ławy raz po raz zrywa się oskarżyciel — obrażony w swej godności autor — Wiktor Krawczenko. Przerywa świadkom udawaniem, które dalekie są od najsłabszych wymagań przyzwoitości. Jest wyraźnie zdenerwowany.

Do obojętnej obcości znajduje się jego książka, wydana we Francji nakładem wydawcy, który pomagał ująć światło dzienne wielu faszystowskim publikacjom.

Obrońca wertuje książkę. W jednym z rozdziałów jest cytaty — wyjątek z dramatu Ibsena pt. „Nora”. Pada pytanie:

— Czy pan Krawczenko uważa, że powieść, jak kończy się sztuka, której fragment cytuję w swojej książce?

Pan Krawczenko milczy. Nie może odpowiedzieć. Nie potrafi.

— Czy pan Krawczenko może powiedzieć, w jakich to sztu-

kach Dostojewskiego znalazł na rodowe podejście do sprawy rewolucji, na które powołuje się w swej książce?

Pan Krawczenko milczy. Nie może odpowiedzieć.

Tych, którzy by i to za niego zrobili tak, jak napisali za niego książkę, — nie ma na sali sądowej. Więc autor z bolesną miną stwierdza, że położył się spać o siódmej rano, kręcił mu się w głowie i na dodatek boli go żołądek...

Sala reaguje żywiołowym wybuchem śmiechu.

Prawda o ZSRR

Prawdę o ZSRR wnoszą na salę świadkowie obrony. Demaskują bezpodstawne, oszczercze zarzuty zawarte w książce Krawczenki. Demaskują rzekomego autora, jego przedwzrostną skłonność do mieszania nazw, dat i faktów nawet z własnego życia.

Krawczenko — bohater swojej autobiografii — uczęszczał na jedną z wyższych uczelni, na której wykładał wówczas profesor o znanym nazwisku. Tak napisano w książce.

Świadkowie i dokumenty stwierdzają, że w roku, w którym Krawczenko uczęszczał rzekomo na uczelnię — profesora o tym nazwisku już dawno na niej nie było.

Podczas wojny — w 1941 roku Wiktor Krawczenko studiował na instytucie inżynierii w Moskwie. Tak napisano w książce.

Ale świadkowie i dokumenty stwierdzają, że w tymże właśnie roku instytut ten funkcjonował ale ewakuowany był o 1.200 km w głąb kraju.

„Do gabinetu mojego przychodził na każde wezwanie ministerstwo” — pisze Wiktor Krawczenko — upajając się swą władzą.

A świadkowie i dokumenty stwierdzają, że Wiktor Krawczenko, podrzędny urzędnik misji handlowej, zajmował w okresie swej „światłości” jedynie techniczne stanowiska w fabrykach.

Świeciana przeszłość męczennika

Z przeszłości bohatera „Wybrałem wolność” — nie jest dobrane. Co do cech „kryształowego” charakteru i wielkiego komсомоła (którym nigdy nie był) — to wszelkie złudzenia rozwiewają zeznania jego byłej żony. Dużo światła rzuca tu skromna rubryka amerykańskiego formularza wizowego: „Czy był karany, gdzie, kiedy i za co?” Krawczenko lojalnie wypełnił ru-

brękę: „Karany, rok przymusowej pracy za defraudację”. Drobną sumą. Sześćdziesiąt tysięcy rubli.

Biedny, prześladowany, lojalny obywatel ZSRR...

Równorzędni i nadrzędni

Świadkowie oskarżenia, popierający Krawczenkę, to tacy jak on lojalni obywatele, którzy schronili się pod opiekunich skrzydła zachodu. Zznają różnicę i zeznania te są pełne sprzeczności. Natomiast rzuca się w oczy jedna przedwzrostna zbieżność: większość ich opuściła Związek Radziecki wraz z wycofującą się armią hitlerowską, z obawy przed karą za... kolaborację.

A Wiktor Krawczenko? Okazało się, że przybył do Francji posługując się fałszywym nazwiskiem. Zalegalizowanym pieczęciami potrójnych instancji władz amerykańskich.

O tych „nadrzędnych” sprzymierzeńcach Krawczenko mówi mało. Nie odpowiada na pytania, kto go popierał w Stanach, kto utorował mu drogę na szpaltach dzienników, kto sfinansował „jego” książkę, kto...

Zresztą — to jest powszechnie wiadome.

Koniec mitu

Dzienniki amerykańskie niezwykłe powściągliwie traktują wiadomości z paryskiego procesu. Niezależnie od wyników procesu, kapitał ulokowany w afarach Krawczenki przez amerykańską propagandę jest nieważny. W Paryżu w



Krawczenko płacze się w zeznaniach.

kpinach i oburzeniu publiczności, w kompromitujących sprawozdaniach z procesu kończy się mit zdradcy Wiktora Krawczenki — bohatera i „autora” paszkwilu „Wybrałem wolność”.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Benedykt Hertz

Dar

Czy znasz ten kraj,
Holendrów kraj uroczy,
co z bogiem mór
odwieczną walkę toczy?...
Kraik — istna malowanka,
i ruchliwy, i kupiecki...
Ma moc guldenów po bankach.
Na tronie sadza dzieweczki.

Pełne tu kwiecie ogródków,
domki, młyny, jak w obrazku
Na zielonych łąkach krówki,
a dróżki z żółtego piasku.

Tu naród morze ujarzma,
by mu nizin nie calało.
Oni dał światu Erazma,
dziś — sery, śledzie, kakao...

Siedzi na tronie panusia
w płaszczu, z berlem, jak należy.
Świat swoim urokiem wzrusza...
Za tronem stoją — bankierzy.

Bankierom surowców trzeba,
a więc poczciwa Juliana
posyła prośby do Nieba,
a bankierzy — do Trumana.

Choć Bóg z pomocą nie bieży,
lecz USA wnet gotówceczką
przezeka do Indonezji
poprzeć wyprawę zbójceczką.

Królowa, pewna że modły
jej wysłuchane zostały,
widzi w wyprawie czyn, godny,
aby go poparł świat cały.

Choć cen Haagę świat stary,
ludu zacnego ambicje —
wie, że ście Wall - Street dolary
holenderskiemu... bandycie.

Peretki gwary dziennikarskiej

Bardzo ciekawe zjawisko. Z chwilą zespolenia się dzielnic Polski po pierwszej wojnie światowej, nie znikły naleciałości, powstałe z obcych wpływów językowych, lecz przeciwnie — znaczna ich część, i to właśnie najsłabsze, przetrwała. Galicja, mająca gotową armię wyszkolonych urzędników, obdarzyła wskrzeszoną Rplitę personelem biurowym, wraz z rozmaitymi austriackimi „urgensami”, „restrykcjami”, „fasunkami”. Pożnańskie wprowadziło „towarzystwa dla popierania przemysłu, które łączyły się w krakowskich piśmieńcach, ile w warszawskich, ile w krakowskich piśmieńcach spotyka się rozmaite: „Tym niemniej”, „jakby nie było”, „pod rząd”, „za wyjątkiem” itp. A gdy czytamy w jednym z popularnych dzienników stołecznych, że Mozart „jakiej dziedziny kompozytorskiej by nie dotknął” — wykiwał mistrzostwo”, przysięgałbym, że to napisał ktoś spoza b. kordonu.

Najdziwniejsze jest wszakże to, że b. dzielnice jakby pozamieniały się tymi kalekrami. Nie tyle w warszawskich, ile w krakowskich piśmieńcach spotyka się rozmaite: „Tym niemniej”, „jakby nie było”, „pod rząd”, „za wyjątkiem” itp. A gdy czytamy w jednym z popularnych dzienników stołecznych, że Mozart „jakiej dziedziny kompozytorskiej by nie dotknął” — wykiwał mistrzostwo”, przysięgałbym, że to napisał ktoś spoza b. kordonu.

Za to dziennikarz pochodzenia mińskiego coraz częściej woli co oglądnięć, niż obejrzeć i pracy nie wykonywać, lecz ją wykonywać. „Jest godzina za 20 siódma”. Jeśli się porzuci dawne „dwadzieścia do siódmej”, to „siódma za dwadzieścia” nie jest, ale będzie.

żyło nędznie” „...miliony kobiet przekonało się” (zamiast: wzięły, żyły, przekonały się). Stylista rozpisujący się o Mozarcie, jest nadzwyczaj ścisły. Pisze, że genialny ten muzyk „rozpoczął karierę kompozytora w 6-tym roku swego (aby kto nie pomyślał, że cudzego) życia. Z nie mniejszą dokładnością informuje nas Pol. Radio, iż w decyzji Trumana „polityka amerykańska znalazła swój wyraz”. „Zadanie to tym większe, gdyż...” — mówi inny prelegent. Zamiast „gdź” powinienn był powiedzieć: „że”. „Jak deszcz idzie, to źle dach naprawiać” — twierdzi pewien dowcipniś. Ale po polsku deszcz nie biegnie, nie chodzi, tylko pada, sieczka, lejka, mży.

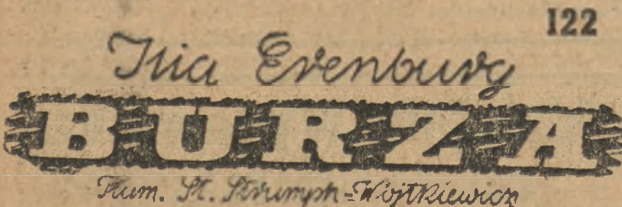
W artykuliku politycznym czytamy: „Dokumenty zawierają szczegóły odnośnie sporu w sprawie...” itd. Powinno być „dotyczące sporu”. Są właściwości języka, po prostu związane z jego duchem. Po francusku narzędnik nie może się obejść bez przyimka „à” (avec). Ale gdy polski tygodnik satyryczny pisze: „Walczymy z humorem i satyrą”, co ma znaczyć: „za pomocą humoru i satyry”, to czyni sobie bardzo wątpliwą reklamę. Wystarczyłoby powiedzieć, że „humorem i satyrą walczymy z wstecznością...” itd. Gdy Rosjanin mówi, że „siódma żeni na panience” — w porządku. Ale gdyby tak powiedział Polak, wyleciałby za drzwi. Podobnie też po polsku „wypadek stał się w naszych oczach”, a nie „na naszych oczach”. I gdy tygodnik sportowy donosi, że bokser „poszedł na deski na oczach 40.000 widzów”, to tak, jakby oczy tych licznych widzów słę żyły tu za sandały do wędrowania na deski. Felietonista popularnego tygodnika opowiada, że „w Ameryce popełnia się zbrodnie mordowania kociąt, tym nie mniej istnieje ich nadwyżka”, zamiast: „mimo to”, „nie mniej przecież”, „jednak”. To samo pismo informuje, że do prezydenta Meksyku „można wysłać każdego dnia telegram za wyjątkiem niedzieli” (zamiast: „z wyjątkiem”). „Dziesiątki tysięcy chłopów

Film

Nowy program aktualności

Nowy program aktualności jest słabszy od poprzednich zestawień bez troski o dobro publiczności. Składa się on z trzech filmów oświatowych, których treści w żaden sposób nie można podciągnąć pod określenie „aktualność”. Na wstępie wyświetlany jest film Instytutu Filmowego zestawiony z materiałami zagranicznymi p. t. „Ląki w lecie”. Nie mówiąc już o tym, że sam tytuł filmu wyświetlanego w lutym przeczy zadaniom programu, — materiału wybrany został nieumiejętnie z rozmaitych dziedzin przyrody. W wyniku nie jest to ani film naukowy, ani atrakcyjny film popularno - naukowy. „Muzea polskie 1948” — to słaby bez żadnego porządku, anonimowo zestawiony materiał reportażowy z mu-

zeów. Film ten nie raz już ostro skrytykowany nie powinien być wznowiony w programie aktualności. Jedynie trzeci film „Różniarstwo w kości” produkcji Leningradzkiego Studia Filmów Popularno - Naukowych reżyserii Majmana, ze zdjęciami Klimowa, stanowi wartościwą całość kompozycyjną i zaznajamia nas prawidłowo z ciekawym, nieznanym tematem. Interesująca jest szczególnie ostatnia część filmu, która obrazuje nowe osiągnięcia reżysji w kości w Związku Radzieckim. Największe zainteresowanie budzą przynajmniej i realistyczne reżysji Jakubów i mieszkających dalekich okrogów Syberii. Piękne zdjęcia podkreślają artystyczne walory reżysji dokonanych przezwyciężeń w kłach morsów. L. BUK.



Zrobiło się ciemno. Przy tej kopcącej lampce nawet czytać jest trudno... Keller poczuł się smętnie. Dobrze byłoby znaleźć się teraz na rzęście oświetlonej ulicy przedwojennego Heidelbergu, zajrzeć do kawiarni — orkiestra, serweteczki w kratkę, kelnerki w koronkowych fartuszkach... Cóż to za draństwo! U Rosjan zawsze coś tam przeszkadza spęć — albo pluskwy, albo niemowle, albo koły się piekła... Parszywy szczeniaki! Przyzwolity pies leży spokojnie. Cicho! Keller uśmiechnął się nagle: — Willy, zdaje się, że masz szpagat?... Weźmy i powleśmy tego szczeniaka, spać nam nie daje... Zaspiając Keller pomyślał: burzliwy dzień urodzin... A jaki będzie cały ten rok?...

W dzień jest nieźno gorąco; wypalony śnieg, kurz żółty i grzeczki jak siarka; w gardle drapie, pragnienie męczy. A noce już są świeże. Nie przychodzi do głowy, że to wszystko zależy od pogody, że w ogóle istnieje pogoda, jesień. Pogoda wyraża się tylko w jednym — w bezobłocnym niebie; a więc zaraz nadlecia... Trudno rzec, że nogi już nie idą, albo że oczy się lepia; nogi idą same przez się, oczy — to już nie zależy od człowieka, to jak bochenki chleba, jak banka z paliwem, o które zabiega Naliwajko jak taśmy do karabinu maszynowego, jak potargana mapa o czerwonych i niebieskich kółkach, owalach, zygzakach. Jedno tylko istnieje — bitwa; wiedza o niej wszyscy, ale

nie widzą jej ani Józef, ani kapitan Minajew, ani pułkownik Ignatow. Wydaje się, że trzeba by unieść się do stratosfery, albo przenieść się w inne stulecie, żeby ukazała się przed oczami tych ludzi. Toczy się już nie pierwszy dzień, to cichnąc na kilka godzin, to znów się rozpalać, doprowadzając ludzi do otepienia, do utraty pamięci, do osępienia, jednakże wciąż przy czujności i oczu i rąk, w obecności tej siły woli, która już wydaje się cudzą, ale dzięki której strzelec przeciwpancerny Szpawalow podpuszcza czołg na sto kroków, artylerzysta Czaduszkin wznieca zamieszanie w drugiej fali nieprzyjacielskiej Naliwajko na czas dostarczenia zaopatrzenia bojowe, a malutka Lina Gorelik, otrząsnąwszy się po kolejnym bombardowaniu, opatruje rozchupane nogi, rozprute tułowia. Jest to więcej, niż wytrzymałość albo wóć, jest to obecne w człowieku nawet wtedy, kiedy o niczym nie myśli, niczego nie pamięta — i to właśnie zmusza wroga, widzącego już swój cel i w gorączce rwącego się ku Woldze, jak ku mecie, do deptania w miejscu, podciągania rezerw, rzucania w bój nowych czołgów, do zaludniania nieba „junkersami”, „messerami”, „fockewulfami”.

Znowu zahuczało. Pikuja... Grzmot, taki, jak gdyby wszystkie międzynarodowe ekspresy, wzięwszy rozpęd, runęły na pagórek dawno już rozwalony, wypaproszony, gdzie dwie setki ludzi usiłują zatrzymać świeżą lub przetrzebianą dywizję, trzy-sta siedemdziesiątą szóstą albo niewiadomą, wstrzy-mać czołg, na których są wymalowane wściekły słoń o zadartej ku niebu twarzy, lub sągatkowy nosorózek, albo czaszka. A czaszek tu aż za dużo — w hełmach, w czapkach, w furazerkach, szerząc zęby, uśmiechają się, wyrażają. Onegdaj Minajew dostrzegł same nogi — bez tułowia, bez głowy, nogi w niemiłych butach, w owijaczach. Czyje są i po co tu przyszły?

Pagórek ten — to ziarno piasku, ledwie zna-

czące się kółeczko na mapie sztabowej, jest ich tysiące — i w stepie i poniżej, pośród piasków, i wyżej, koło miasta, tuż przy fabrykach. Wszystko razem — to bitwa; jest ona przemysłana jak zadanie szachowe, skomplikowana jak mechanizm zegara; gigantyczna to gospodarka — jeśli Naliwajko nie będzie miał paliwa, jeśli saperzy Sergiusza nie przywrócą przepawy, jeśli jeden karabin maszynowy przedwcześnie zamilknie, to re-sor może trzasnąć, to ściana z ludzi może się rozpaść; w bitwie wszystko jest logiczne i wszystko trudne do przewidzenia, jak w życiu. Ale dla Józefa, dla Minajewa, dla Zarubina istnieje tylko ten kurhan, głębokie szczytynie, poza nimi parów, albo — jak mówią tutaj — „balka”, bateria Czaduszkina, przewód łączący pagórek ze schronem pułkownika Ignatowa — nitka stalowa, krucha, już-już mogąca się zerwać, jak życie każdego z nich. Śmiertelne zmęczenie, zniechęcenie; pękają w uszach bębniaki, oczy wylazły na wierzch, człowiek już nie kombinuje, a pomimo wszystko trzyma się; jest to już coś organicznego, poza-myślowego: wytrzymać. Nie nie wiadomo prócz tego, najbardziej prostego: przyleciała z pierwszą wizytą „rama”, a więc zahucza „stukasy”, następnie zacznie bić artyleria, wyruszą czołgi; Szpawalow z Czyżkiem przylgną do karabinu przeciw-czołgowego, oblewający się potem Czaduszkin będzie bić w ciężkie; no i jeśli czołgi zostaną zatrzymane, to będzie wytchnienie — można wtedy otworzyć puszkę konserw, zapytać co w komunikacie, napisać list, skrócić papierosa, zaciągnąć się, a pierwszy łyk dymu po odpartym szturmie — to powrót do życia.

Zadziwiająca jest szybkość tego powrotu. Na razie — chwila pustki; oczy patrzą i nie widzą; ludzie wycierają mokre twarze, milczą. Czekają jak nie wierzą, że żyją...

(c. d. n.)